

GAZETA USTRONSKA

BREAK DANCE

KOBIETY
I ADRENALINA

OGRODZONY
POTOK

Nr 21 (813)

24 maja 2007 r.

1,70 zł (w tym 0% Vat)

nakład: 1500 egzemplarzy

ISSN 1231-9651

WACHLARZ USŁUG

Rozmowa z Grzegorzem Dziwiosem,
prezesem zarządu

Przedsiębiorstwa Uzdrowskiego „Ustroń” S.A.

Czy znał pan wcześniej Ustron?

Może zacząć od tego, że pochodzę z Rydułtów, a tam działał ks. Blachnicki i tam są historyczne początki ruchu oazowego. Jako młodziem miałem kontakt z tym ruchem. Oazy bardzo często odbywały się w górach, czyli właśnie w Ustroniu, Brennej, Wiśle, czy też w Jaworzynie. Od tamtego czasu zaczęła się moja fascynacja górami – Beskidami. Pamiętam, że moją pierwszą pokonaną w górach trasą było przejście z Ustronia Polany przez Czantorię i Stożek do Wisły. Nie ukrywam, że nie jestem taternikiem, jednak Beskidy „zdeptałem” z przyjaciółmi prawie całe. **Zejdźmy ze szczytów na dół. Jak jest pana wizja Ustronia jako uzdrowiska. Ostatnio bardzo dużo się buduje, co może być zagrożeniem.**

Uzdrowisko bezwzględnie musi zachować swój charakter oraz przyjazny dla turystów i kuracjuszy klimat. Z drugiej strony bardzo się cieszę, że tyle się w Ustroniu buduje, że jest tak dużo ludzi, którzy chcą tu mieszkać i inwestować. Mamy taką sytuację, że budynki jeszcze nie są skończone, a już są sprzedane znajdujące się w nich mieszkania. Oznacza to, że z jednej strony ludzie doceniają walory Ustronia, z drugiej zaś, że sukcesywnie rośnie ich status majątkowy. Ja zaś ze swojej strony życzę wszystkim ustroniakom, żeby było ich stać na zakup tych pięknych apartamentów. Jestem miłośnikiem krajobrazu oraz architektury i podziwiam ze zbocza Równicy piękną panoramę – dostrzegam jedną rzecz, która troszeczkę burzy tę harmonię miasta uzdrowskiego – to osiedle Manhattan, które utożsamiać należy raczej z aglomeracją niż z uzdrowiskiem.

A nie obawia się pan, że Ustroń zostanie przeinwestowany, że utraci status uzdrowiska?

Statusu uzdrowiska nie traci się tak łatwo. Tego się nie obawiam. Nie powstają tu już ogromne blokowiska, ale gustowne, wpisane w krajobraz obiekty o średniej gęstości zabudowy. Byłoby niebezpieczne dla uzdrowiska, gdyby biznes oraz budownictwo o dużej intensywności zabudowy przeniosły się w stronę Zawodzia. Wówczas uzdrowisko mogłoby zatracić swoją harmonię. Na szczęście w Ustroniu nie ulokowano dużego przemysłu i to ogromny atut miasta o takim statusie.

Jest Kuźnia.

Ale z tego co słyszałem, przenosi się do Skoczowa. Wracając do nowych budynków, to migruje tutaj zamożniejsza część społeczeństwa, która może skutecznie rozwinąć mały i średni biznes – w tym usługi. A takie są najbardziej sensowne w uzdrowisku. Obecnie harmonia jest zachowana. Jest dużo pięknych terenów zielonych, co doceniają nasi kuracjusze. Myślę, że we współpracy z Radą Miasta wiele z tego charakteru można zachować. A dowiedziałem się od pani burmistrz, że Rada Miasta tej kadencji jest tą właściwą radą ...

... Wszystkie były właściwe.

(dok. na str. 2)



Kolumna Rodzinnego Rajdu na bulwarach.

Fot. W. Suchta

CYKLISTYKA RODZINNA

- Do ostatniej chwili zapisów wystarczyło koszulek, co najwyżej nie każdemu pasował rozmiar. Trudno przed rajdem przewidzieć, że przyjdzie tylu potężnych facetów – mówi Grażyna Winiarska z Urzędu Miasta o tegorocznym Rodzinnym Rajdzie Rowerowym, który odbył się 20 maja. Koszulek wystarczyło, gdyż nie było zapisów w dniu Rajdu. - **To bardzo ułatwiło sprawny przebieg. Jednak każdy mógł jechać, a nawet ci nie zapisani otrzymali w karczmie gulasz** - dodaje G. Winiarska

(dok. na str. 4)

WACHLARZ USŁUG

(dok. ze str. 1)

Ale podobno ta szczególnie. Ci radni wiedzą, po co ich społeczeństwo wybrało. Wiem, że Zawodzie zachowamy dla uzdrowiska, zaś w zanadru jest jeszcze kilka ciekawych pomysłów.

Co pan sądzi o obowiązujących strefach uzdrowiskowych? Uzdrowisko musi mieć swój klimat, swoją przestrzeń. Te strefy, to bardzo delikatna materia i nie chciałbym się autorytatywnie w tej chwili na ten temat wypowiadać. Oczywiście strefy są potrzebne, żeby zachować harmonię uzdrowiska. Być może obustronnie można trochę ograniczyć, jednak trzeba systemowo zabezpieczyć środowisko naturalne, np. w „Statucie Uzdrowiska” oraz planie zagospodarowania przestrzennego. Mamy w Ustroniu największy kompleks sanatoryjny w Polsce i to trzeba uszanować. Musi on mieć swoją renomę, odpowiednie otoczenie.

Startując w konkursie na prezesa zapewne przedstawił pan jakąś koncepcję działania. Czy mógłby pan zdradzić jaką? Czym pan ujął komisję, że wybrała właśnie pana?

To już pytanie do komisji. Zapoznałem się z koncepcją funkcjonowania przedsiębiorstwa opracowaną przez poprzedni zarząd. Oprócz nowego – innego spojrzenia na perspektywę rozwoju przedsiębiorstwa – wpisuję się również w tę koncepcję. Przecież tam zostały określone zadania, takie jak np. budowa basenu. To priorytetowa inwestycja i przygotowania są bardzo daleko posunięte. Ten basen pozwoli nam rozbudować wachlarz usług. Chcemy też wprowadzić jeszcze bardziej kompleksową obsługę kuracjuszy, w tym m.in. rehabilitację psychosomatyczną oraz turnusy dla osób ociemniałych i niedowidzących. Obecnie jesteśmy w trakcie znakowania obiektów alfabetem Braille’a. Jest ogromny odzew od organizacji zrzeszające osoby niewidome i niedowidzące. Będą również u nas rehabilitowane osoby dializowane.



Prezes G. Dziewior czynnie uczestniczył w piłkarskim turnieju old-bojów i odbierał dyplom z rąk Cz. Gluzy. Fot. W. Suchta

Zakupiony został niedawno dom „Rosomak” i obecnie trwa jego przystosowanie na potrzeby kuracjuszy.

Czy ma pan pomysł na zbudowanie domu zdrojowego z dużą salą konferencyjną?

Zostałem wychowany w śląskiej rodzinie, w której nie mówiło się, że jedzie się nie do sanatorium, ale do wód. Woda jest w Wiśle, jest w solankach, natomiast nie widać wody mineralnej dla kuracjuszy. Zostały wykonane badania geologiczne wykazujące przydatność wód do leczenia różnych przypadłości. Pierwsze odwierty są bardzo optymistyczne. Teraz specjaliści muszą nam doradzić, jak przeprowadzić inwestycję pozwalającą na wybudowanie domu zdrojowego. Nie ukrywam, że bardzo konstruktywnie rozmawiamy na ten temat z władzami miasta. Chcemy określić, na jakich ewentualnie zasadach mogłoby w tym partycypować uzdrowisko, a na jakich miasto. Dom Zdrojowy wraz z pijalnią wód powinien być sztandarową inwestycją mogącą dobrze promować Ustroń. Bardzo duży nacisk kładę na współpracę z lokalnym samorządem. Mam nadzieję, że wypracujemy stanowisko zadowalające wszystkie strony.

Mówi pan o bardzo optymistycznych planach, a przecież samo sanatorium Równica to moloch pochłaniający znaczne koszty na samo utrzymanie.

Od tych kosztów nie uciekniemy, ale trzeba je racjonalizować. Wykonujemy na bieżąco audyty, które pokazują nam w jakich miejscach są słabe punkty, abyśmy mogli przystąpić do pewnych programów naprawczych. Przede wszystkim dotyczy to – oprócz wymiany wyposażenia pokoi kuracjuszy – energochłonności zastosowanych kiedyś materiałów. Straty ciepła są ogromne. Dyrektor Artur Gburek bardzo dba o to, by wprowadzać ochronę ciepłą, zmniejszać koszty. To on jest pomysłodawcą zastosowania ogrzewania solarne w dwóch naszych piramidach. Generalnie jesteśmy zwolennikami alternatywnych źródeł energii, na ile jest to możliwe, bo to kosztowne rzeczy zwracające się dopiero po latach. Życzylibyśmy sobie, by przedsiębiorstwa uzdrowskowe mogły być beneficjentami pomocowych środków unijnych. W tej chwili nie możemy z nich korzystać, a bardzo by nam one pomogły w realizacji naszych planów.

Dziękuję za rozmowę. Rozmawiał: **Wojciech Suchta**

Grzegorz Dziewior urodził się w 1966 r. w Rydułtowach. Po technikum budowlanym w Rybniku studiował budownictwo ogólne na Politechnice Śląskiej w Gliwicach i kończy ze specjalnością technologią i organizacją budownictwa. Na tej samej uczelni kończy kierunek zarządzania i obrotu nieruchomościami. Ponadto kończy jeszcze dwa inne kierunki studiów: wycenę nieruchomości na Akademii Rolniczo – Technicznej w Olsztynie oraz bankowość i ubezpieczenia w Wyższej Szkole Ubezpieczeń i Bankowości w Warszawie. Jest biegłym sądowym z zakresu budownictwa. Pracował m. in. w „Prefrowie” w Rybniku, był dyrektorem Inspektoratu PZU S.A. w Wodzisławiu Śl., naczelnikiem Wydziału Likwidacji Szkód Majątkowych PZU S.A. w Katowicach. Prowadził spółkę osobową. Jest radnym powiatowym w Wodzisławiu Śl. Od siedmiu lat szczęśliwie żonaty. Hobby to podróże, historia sztuki i fotografia.



Hotel „Pod Brunatnym Jeleniem” stanął w Cieszynie w 1912 r. Ma zatem 95 lat. Poprzednio był tu zajazd „Pod Złotą Koroną”.

Na osiedlu Mały Jaworowy w Cieszynie przed laty podczas robót ziemnych znajdowano szkielety ludzkie z podziurawionymi czaszkami. Były to ofiary miejskiego kata. Cieszyn „chlubił się” szubienicą i to jedną z największych w Europie.

Drzewo z wyrębów w górach transportowano ongiś potokami i rzekami. Niektóre kłocę tonęły. „Utopce” wydobywano po zakończeniu spławu.

Przy cieszyńskiej Przykopic przez wiele pokoleń istniała kuźnia, którą pod koniec XVI w. założył mieszczanin Penkala. Dzisiaj na tym miejscu stoi dom mieszkalny, który starzy cieszyńscy dalej nazywają... kuźnią.

Po obu stronach Olzy, jak również w innych regionach Polski, mieszka sporo osób noszących nazwisko Korcz. Po raz pierwszy zanotowano je

w 1370 r. w formie Karcz, od karczowania.

Zamek w Zebrzydowicach został wzniesiony w XVI wieku w stylu gotyckim. Należał do Liszków. Obiekt przebudowano w 1760 r., a kolejnych zmian dokonano w XIX w. Ze zniszczeń wojennych został odbudowany w latach 60. Obecnie mają tu siedzibę Gminny Ośrodek Kultury, Biblioteka i Poczta.

W góralskich chatach nie było dawniej kominów. Strawę gotowano w rynnikach na otwartym ogniu. Przykładem świetnie zachowana chata Kawulo-

ków w Istebnej, czy izba urządzona w Muzeum Beskidzkim.

Prawo warzenia i wyszynku piwa gród nad Olzą otrzymał od księcia Przemysława. Boga te tradycje kontynuuje Bracki Browar Żamkowy.

W I połowie XI w. po wschodniej stronie Cieszyna zaczęło rozwijać się podgórze, które dało początek późniejszemu miastu. W tym czasie wzniesiono pierwszą murowaną budowlę – kaplicę św. Mikołaja. Istnieje do dzisiaj jako atrakcja turystyczna na Wzgórzu Zamkowym. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

FESTIWAL COUNTRY

Od 29 czerwca do 1 lipca odbędzie się Festiwal Folk & Country Ustron 2007. Główne koncerty będą miały miejsce w amfiteatrze. Już od 1 czerwca można kupować bilety w formie opasek na rękę w następujących punktach: MDK Prażakówka, Miejska Informacja Turystyczna, Kolej Linowa „Czantoria”. Ceny biletów: 25 zł za jeden dzień, 60 zł karnet na trzy dni. Organizatorzy Festiwalu zapraszają właścicieli starych pojazdów do udziału w Paradzie Platform. Więcej szczegółów na festiwalowej stronie internetowej www.country.ustron.pl.



Podczas Rodzinnego Rajdu Rowerowego w amfiteatrze wystąpił zespół country Bław. Była to zapowiedź mającego się odbyć w Ustroniu Festiwalu. Fot. W. Suchta

NA ŚLUBNYM KOBIERCU STANĘLI
Monika Szpernal z Ustronia i Radosław Czyż z Ustronia

USTRONIAK W GRAND PRIX

12 i 13 maja w Bielsku – Białej rozegrano V Grand Prix w tenisie stołowym. W kategorii ponad 60 lat I miejsce zajął Antoni Biaduń z Zabrze, a II miejsce wywalczył Michał Reterski z TRS „Siła” Ustron. (kn)

OGNIŚKO ŚWIĘTUJE

Towarzystwo Kształcenia Artystycznego zaprasza wszystkich na koncert wiosenny w wykonaniu uczniów i nauczycieli Ogniska Muzycznego, 5 czerwca o godz. 17 w MDK „Prażakówka”. Połączony z obchodami 15-lecia TKA, będzie stanowił okazję nie tylko do podsumowań, ale także do spędzenia miłych chwil przy urozmaiconej muzyce.

FESTYN W PRZEDSZKOLU

26 maja w Przedszkolu nr 7 na Manhatanie odbędzie się Festyn Rodzinny. W programie imprezy przewidziane są gry, zabawy, loteria fantowa, grill, poczęstunek i sprzedaż ciast. Festyn odbędzie się na placu zabaw na terenie Przedszkola. Początek godz. 11.00.

Serdeczne kondolencje
Gaździe Pienińskiemu
Czesławowi Baranowskiemu
z powodu śmierci Matki
ś.p. Agnieszki Węglarz
składa
Rada Zbójnicka Gromady Górali
na Śląsku Cieszyńskim

KRONIKA POLICYJNA

14.05.2007r.

Na os. Cieszyńskim nieznany sprawca wybił szybę, uszkodził obudowę lusterka oraz przebił opony w samochodzie marki peugeot.

16.05.2007r.

Na ul. Cieszyńskiej kierujący samochodem audi 100 mieszkaniec Wisły nie dostosował prędkości do

warunków panujących na jezdni i uderzył w drzewo oraz ogrodzenie prywatnej posesji.

18.05.2007r.

Na ul. Turystycznej zatrzymano nietrzeźwego mieszkańca Ustronia kierującego samochodem fiat 126p. Kierowca ten wymusił pierwszeństwo przejazdu na kierującym samochodem VW mieszkańcu Ustronia i tym samym doprowadził do kolizji. (kn)

STRAŻ MIEJSKA

14.05.2007r.

Interweniowano w sprawie bezpańskiego psa wałęsającego się po ul. Cieszyńskiej. Zwierzę schwytano i przewieziono do schroniska w Cieszynie.

14.05.2007r.

Strażnicy miejscy interweniowali w okolicach dworca PKP, gdzie zasłabł starszy mężczyzna. Natychmiast wezwano pogotowie i chorego przewieziono do szpitala w Cieszynie.

15.05.2007r.

Kontrola porządkowa w dzielnicy Hermanice i Nierodzim. Spraw-

dzano m.in. wywóz nieczystości z posesji.

16.05.2007r.

W trakcie kontroli porządkowych na Polanie w jednym z lokali handlowych nakazano podpisanie umowy na wywóz śmieci. Polecenie zostało wykonane.

18.05.2007r.

Kontrola osób handlujących na targowisku miejskim odnośnie przestrzegania regulaminu targowiska i zachowania porządku publicznego.

19.05.2007r.

Interweniowano w dzielnicy Ustron Brzegi gdzie, na ścieżce rowerowej leżał nietrzeźwy mężczyzna. Pijanego osobnika odwieziono do domu. (kn)

BIUROWY ZŁODZIEJ

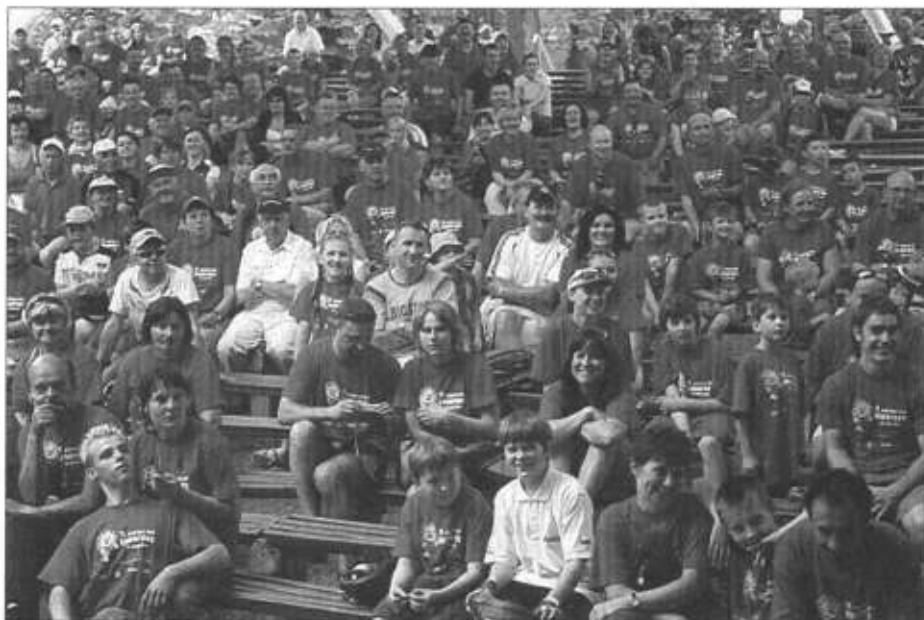
17 maja w rejonie rynku funkcjonariusze KP w Ustroniu zatrzymali mieszkańca Jaworzna, który wcześniej próbował dokonać kradzieży telefonu z jednego z biur znajdującego się przy ul. Daszyńskiego. Po zatrzymaniu złodzieja okazało się, że tego samego dnia dopuścił się on podobnych kradzieży z dwóch biur na terenie Ustronia. Co więcej był sprawcą kilkudziesięciu przestępstw na terenie całej Polski! Wobec sprawcy zastosowany został środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania. Komisariat Policji w Ustro-

niu składa podziękowania jednemu z pokrzywdzonych, który szybko zareagował na działania złodzieja czym doprowadził do ujęcia przestępcy. (kn)

LIVE MUSIC CLUB
Angel's
Co piątek muzyka na żywo 20.30
25.05.07r. Sebastian Kret band
wraz z Katarzyną Zarębką
1.06.07r. FOLKOPERACJA
nasz koncert młodzieżowy
Ustron, ul. Daszyńskiego 20
rezerwacje: tel. 033 854 42 33.
www.angelspub.pl

Karczma Biesiadna w Extreme Parku, ul. Równica 20
zaprasza na wieczorki taneczne przy odłotowej muzyce
w każdy piątek i sobotę od godz. 19.00.
Wstęp wolny.

extreme
złoty kowalec
www.rownica.pl
Pierwszy
w Beskidach
całoroczny tor saneczkowy
typu Roller Coaster
Na terenie kompleksu m.in.:
Karczma Biesiadna, Mr Hamburger, Villa Jelenica
43-450 Ustron, ul. Równica 20, tel. (033) 856-48-48
kontakt@rownica.pl, www.rownica.pl



Zakończenie w amfiteatrze.

Fot. W. Suchta

CYKLISTYKA RODZINNA

(dok. ze str. 1)

- Mimo to już o godz. 9 w amfiteatrze były osoby chcące się zapisać – mówi również organizator **Zdzisław Brachaczek**.

Rajd przeprowadzono po raz 11. Zapisano się 350 osób. Wystartowano o godz. 10 z amfiteatru, a nie jak w latach poprzednich ze stadionu Kuźni. W kolumnie rajdowej dostrzec można było byrmistrza **Ireneusza Szarca** i przewodniczącego Rady Miasta **Stanisława Malinę**, posła **Jana Szwarcę**. Trasa wiodła bulwarami nad Wisłą ul. Sportową, wałami nad Wisłą do mostku w kierunku dzielnicy „Do Krzyku” już w gminie Brenna. Przejazd przez mostek okazał się wąskim gardłem i rowerzyści musieli nieco czekać na przepra-

wę kładką na drugą stronę Wisły. Następnie jechano lewym brzegiem Brennicy, dalej przez most na ul. Nowy Świat i dalej jazda wzdłuż prawego brzegu Brennicy i przejazd leśną ścieżką do ulicy Zofii Kossak. Przejazd przez ul. Zofii Kossak do Karczmy pod Strzechom w Górkach Wielkich.

Czoło rajdu stanowiła trójka prowadzących. Strażnik miejski i **Zdzisław Brachaczek** z ojcem.

- Były osoby próbujące nas wyprzedzać, ale my w trójkę skutecznie blokowaliśmy takie zamiary – mówi **Brachaczek**. - Dwóch strażników jechało z tyłu, mieliśmy łączność radiową. W pewnych fragmentach jechaliśmy bardzo wolno, np.

po pokonaniu kładki, by wszyscy mogli dołączyć do kolumny. Bardzo mi się podobało, że policjanci przepuszczali ludzi przez drogę w Górkach wahadłowo. Przejeżdżało 50 osób i stop. Teraz jechały samochody, a po chwili wstrzymywano ruch i rowerzyści znowu dużą grupą przejeżdżali przez drogę. Jestem już na rajdzie piąty raz i dotychczas nie było sytuacji, by przy posiłku obyło się bez długich kolejek. Udało się w tym roku to skutkiem tego, że przez drogę przejeżdżali grupami.

W karczmie posilano się gulaszem, były napoje chłodzące. Chętnie uczestniczono w grach i zabawach. Szczególnie emocjonujące było przeciąganie liny, także przez kobiety. Dla dzieci rzuty na celność nagradzane słodyczami.

Powrót z karczmy to ponownie przejazd przez ulicę Zofii Kossak, leśną ścieżkę do ulicy Spokojnej i mostu na Nowym Świecie. Przejazd przez most i następnie ulicami Nowy Świat, Krzywaniec, Berdankę do mostu Lipowskiego, dalej prawym brzegiem Wisły do mostu Kuźniczego i ul. Sportową, Bulwarami nad Wisłą z powrotem do amfiteatru.

- Gdy wracaliśmy kilku rowerzystów pojechało inną drogą, ale w pewnym momencie się spotkaliśmy – mówi **Z. Brachaczek**. - Podkreślić trzeba, że obyło się bez wypadków. Widziałem jak chłopak wywrócił się na rowerze, ale nic mu się nie stało. Jedną dziewczynkę zaczął boleć brzusek, a komuś innemu pękła dętka. To wszystkie katastrofy.

W amfiteatrze występował zespół country „Bław”, będący zapowiedzią festiwalu country w naszym mieście. Losowanie upominków nagród w postaci akcesoriów rowerowych (lampki do roweru, pompki, dzwonki, zapiecia, liczniki, torebki), oraz nagród głównych – rowerów, przyniosło szczęście: indywidualnie - **Justynie Kolarczyk** z Ustronia, rodzinie: **Irenie, Katarzynie i Stanisławowi Dudka** również z Ustronia. Nagrody wręczali **I. Szarzec** i **S. Malina**.

- Wylosowaliśmy 40 nagród rzeczowych i dwie nagrody główne w postaci rowerów – mówi **G. Winiarska**. - Fundatorem całej imprezy i nagród było miasto. Niestety sponsorzy odmówili pomocy.

Najstarszy uczestnik rajdu liczył 81 lat. Na scenie amfiteatru honorowano najstarszych i najmłodszych uczestników rajdu. Dzieci dostały miniaturowe maskotki Ustroniaczka.

- Po raz dziesiąty uczestniczyłam w organizacji rajdu i wydaje się, że w tym roku wszystko przebiegło bez jakichkolwiek kłopotów – mówi **G. Winiarska**. - Przede wszystkim była piękna pogoda, co daje w 90% powodzenie imprezy. Trasa bardzo łatwa, przejeżdżały ją dzieci. Duże słowa uznania dla policjantów z Komendy Powiatowej w Cieszyń, policjantów z Ustronia, strażników miejskich, ratowników GOPR zapewniających bezpieczeństwo ludzi biorącym udział w rajdzie.

Zdjęcia z rajdu na stronie internetowej www.ustron.pl w zakładce Foto Galeria/Archiwum Imprez. **Wojśław Suchta**



Przeciąganie liny na postoju.

Fot. W. Suchta



Ćwiczenia obserwowali mieszkańcy.

Fot. W. Suchta

ĆWICZENIA OSP

19 maja w gospodarstwie Alicji i Klemensa Handzlów odbyły się ćwiczenia straży pożarnych. Najpierw chłopcy Dawid Handzel, Artur Ryś i Łukasz Madzia rozpalili dwa ogniska. Gdy ogień był już sporych rozmiarów zaalarmowano straż pożarną. Po 10 minutach zjawili się pierwsze wozy strażackie.

- Celem ćwiczeń było sprawdzenie skuteczności alarmowania wszystkich jednostek w Ustroniu i dwóch z Brennej - mówi komendant miejski OSP Mirosław Melcer. - Drugim elementem było sprawdzenie możliwości dowozu wody do gaszenia pożaru. Najbliższy hydrant jest oddalony o dwa

kilometry. Nie ma tam też naturalnych zbiorników wodnych. Poza tym doskonalenie działań taktycznych. Ćwiczone też ratowanie osób.

Ćwiczenia obserwował naczelnik Wydziału Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta Czesław Gluza. (ws)

KOŁDRY, PODUSZKI, JAŚKI, KOCE SZYBKO I SPRZEDAŻ

- kołdry z wełny, pierza, puchu wszystkich przeróbki
- kołdry antyalergiczne
- koce 100% wełniane
- grzewione koce
- sprzedaż dużego asortymentu wyrobów gotowych

szybko i tanio

Genowefa Galińska
tel. (033) 81-52-987

W dawnym USTRONIU

Maj to czas Pierwszej Komunii, toteż przypominamy pamiątkowe zdjęcie z ustronjskiej uroczystości w kościele św. Klemensa w 1955 r., które udostępniła i opisała Teresa Śliwka. W pierwszym rzędzie od lewej: Krystyna Basałyga, Mariola Hładky, Barbara Nawrocka, Czesława Wójcik, Anna Krężel, Jolanta Glaser, Halina Mider, Maria Kidoń, ks. Henryk Stypa, Krystyna Mamrowicz, Krystyna Jastrząb, Irena Gicala, Bronisława Madzia, Zofia Chmiel, Danuta Sikora, Elżbieta Tomaszko, Maria Ligocka, w drugim rzędzie: Anna Cholewa, Halina Papierok, Halina Cholewa, Maria Jastrzębska, Maria Mikesz, Bronisława Bieniek, Le-

śława Łysogórska, Grażyna Kobarska, Krystyna Kajfosz, Krystyna Kostka, Waleria Cieślak, Krystyna Król, Anna Starzyk, Krystyna Milerska, Ilona Gros, Jan Stec, Edward Stec, Józef Górka, w trzecim rzędzie: Emilia Krysta, Helena Misiorz, Józef Macura, Andrzej Tomiczek, Czesław Puchala, Alojzy Kubok, Stanisław Kościółek, Stanisław Żmija, Wiesława Chwierut, Maria Chrapek, Krystyna Bukowczan, Krystyna Rembiesa, Irena Zawada, Czesław Dzida, Henryk Gluza, NN, Leszek Kolarczyk, Ferdynand, NN, w czwartym rzędzie: Błahut, Edward Matuszek, Andrzej Glaser, Jan Górniok, Stanisław Kłósko, Jan Cieślak, Jan Korcz, Stanisław Cwik, Kazimierz Zięba, Marcin Surowiec, Józef Niemiec, Józef Kozioł, Zdzisław Durczok, Jan Krysta, Bronisław Mider, Władysław Siedloczek, Władysław Grosz, Kostka, Greń, w piątym rzędzie: Stanisław Gołda, NN, Roman Łupieżowicz, Stanisław Kaczmarek, Edward Matuszek, Jan Dustor, Eugenia Rozmus, Jerzy Bieniek, Roman Gruszcza, Danuta Gicala, Czesław Olszowski, Stanisława Pasterny, Józef Mojeściak, NN, Ludwik Michalik, NN.

Lidia Szkaradnik



OGRODZONY POTOK

A co się stanie jak nasypie dwa metry śniegu? – pytał mieszkaniec Polany, gdy już dłuższy czas dyskutowano o odśnieżaniu. Chodziło o to, że nie wszędzie da się w zimie dojechać, pod garażami zalega śnieg. To bardzo utrudnia życie.

Jednakże nie tylko o odśnieżaniu mówiono 18 maja w Szkole Podstawowej w Polanie, gdzie odbyło się zebranie mieszkańców osiedla Polana. Zebranie prowadził przewodniczący Zarządu Osiedla Stefan Figiel, który na wstępie witał gości: burmistrza Ireneusza Szarę, przewodniczącego Rady Miasta Stanisława Malinę, radną Izabelę Tatar, ks. Marka Twardzika, prezesa Kolei Linowej „Czantoria” Czesława Matuszyńskiego, dzielnicowego Roberta Pawelskiego.

S. Figiel przedstawił sprawozdanie Zarządu Osiedla, w którym skupił się na sprawach podstawowych, które były poruszane na zebraniach wcześniejszych. Największą inwestycją powstającą w Polanie jest kanalizacja przy ul. Wiślańskiej. Niestety, przy jej budowie okazało się, że dla niektórych mieszkańców ważniejszy jest własny interes od dobra wspólnego. Wspólnie z burmistrzem na boisko został znaleziony teren, nikt jednak nie zajmuje się tematem.

S. Figiel mówił też o wnioskach Zarządu Osiedla do budżetu miasta w 2007 r. Wnioskowano termomodernizację Szkoły Podstawowej nr 3, budowę chodnika na ul. Wczasowej, zagospodarowanie terenu między obwodnicą a ul. 3 Maja w centrum Polany, postawienie wiaty w stylu regionalnym na przystanku w Dobce, dalszą budowę kanalizacji przy ul. Wiślańskiej. Jak stwierdził przewodniczący, tylko kanalizacja znalazła się w budżecie. Ponadto stale w pracach Zarządu Osiedla przewija się troska o estetykę, czystość dzielnicy. Tu działania mieszkańców muszą wspomagać odpowiednie służby. Po weekendach goście zostawiają sterty śmieci. Konieczna jest odpowiednia ilość koszy. Inna sprawa to konieczności wymiany ekranów przy obwodnicy i oświetlenia tej drogi na skrzyżowaniu z ul. Pod Grapą.

Następnie dyskutowano nad sprawozdaniem i tu mieszkańcy twierdzili wręcz, że Zarząd Osiedla wywiązuje się ze swych funkcji, jest aktywny. Nie miano zastrzeżeń do sprawozdania i przyjęło je jednogłośnie.

Następnie głos zabrali goście. O nowym wyciągu na Czantorii mówił Cz. Matuszyński. O pojemność Czantorii pytał S. Figiel, na co uzyskał odpowiedź, że 3 maja wyjechało na górę 5500 osób, a w szczycie jednorazowo przebywało na górze 1500-2000 osób. Taka wydaje się być pojemność graniczna tej góry. Śmieci i niszczenie przyrody są osobnym problemem. Aby turyści nie zdeptali góry wprowadzono niewielką różnicę w cenie biletu tylko do góry i w dwie strony. Zdecydowana większość kupuje więc bilet w dwie strony, a tym samym nie schodzą pieszo, a co za tym idzie, nie niszczą przyrody, nie śmiecą. Jak stwierdził Cz. Matuszyński o godz. 17 Polana idzie spać. Aby zatrzymać turystów wydłuża się czas pracy wyciągu w sezonie letnim do 19.30.

S. Figiel pytał też czy są analityczne opracowania dotyczące ochrony Czantorii, na co Cz. Matuszyński odpowiadał, że przy budowie nowego wyciągu konieczne było studium uciążliwości. Prezes zaznaczył też, że jest wielkim zwolennikiem ochrony przyrody, ale w niektórych wypadkach w Polsce się przesadza. Aby uzyskać homologację całej trasy musi ona mieć odpowiednią szerokość. Aby ją miała trzeba wyciąć około 130 drzew. Na to nie ma zgody Lasów Państwowych, tymczasem jedna wichura w Ustroniu potrafi powalić kilka tysięcy drzew.

Pytano też prezesa o toalety przy górnej stacji wyciągu, co jak się okazało jest również jego troską. Żądano karania za jazdę na motorach po szlakach, na co prezes odpowiadał, że mogą się posługiwać jedynie perswazją.

Burmistrz odniósł się do sprawozdania Zarządu Osiedla. Stwierdził, że na kanalizację przeznaczają się w Polanie w tym roku około 700.000 zł. Potrzeby są także w innych dzielnicach, a przy możliwości przeznaczenia na inwestycje około 25% budżetu, jest to sporo. Na pewno Polana nie jest pokrzywdzona, a radni przy uchwalaniu budżetu myślą o interesie całego miasta. Na termomodernizację SP-3 jest pozwolenie na budowę. Taka pozycja nie znalazła się w budżecie, ale miasto zabiega o środki unijne. Gdy nie uda się ich dostać, pozostaje preferencyjny kredyt z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska, a w ostateczności trzeba będzie skorzystać ze środków własnych. Chodnik przy ul. Wczasowej zostanie w części zrealizowany z dotacji uzdrowskiej. Najpierw ta dotacja musi wpłynąć do budżetu. Teren między obwodnicą a ul. 3 Maja przejęło miasto i przekazało Kolei Linowej, tak by miał on swojego gospodarza. Wiaty w stylu regionalnym są projektowane. Gdy powstanie zadowalający projekt, będzie powielany na przystankach w mieście. Bardziej skomplikowana jest sprawa z boiskiem. Nikt nie chce przyjąć odpowiedzialności za ewentualne wypadki na nowym boisku. Pozostaje więc stare, a z Rejonowym Zarządem Gospodarki Wodnej ustalono, że można z niego korzystać.

S. Malina mówił, że przy uchwalaniu nowego planu zagospodarowania przestrzennego wyłączono Jaszowiec ze strefy uzdrowskiej „A”. Stwarza to nowe możliwości dla dzielnicy. Można teraz w szerszym zakresie inwestować. Co do boiska przy szkole, to można się zastanowić nad rekultywacją boiska asfaltowego za szkołą.

Następnie zebrani rozpoczęli dyskusję nad aktualnymi bolączkami dzielnicy.

Nie można odbierać telewizji regionalnej z Katowic. Proszono burmistrza o interwencję. I. Szarzec odpowiadał, że TV Katowice tylko z nazwy jest publiczna. Jest to telewizja komercyjna, a wskaźniki oglądalności nie poprawiają się, gdy będzie może oglądać program w Ustroniu. Tak też telewizja odpowiada na prośby objęcia Ustronia i Wisły swym zasięgiem.

Nieprawnie prominent ze Śląska ogroził fragment potoku z wódzpadem w Suchym Potoku. Burmistrz odpowiadał, że na takie groźdzenie zgodę wydał Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej.

Pytano, czy będzie remontowana droga na Równię, na co burmistrz odpowiadał, że w tym roku wyremontowany zostanie odcinek o długości 700 m.

Kierowcy wjeżdżają w drózkę koło mostu wiszącego i twierdzą, że tam nie ma zakazu. Trzeba postawić odpowiedni znak.

W centrum Polany nie ma gdzie usiąść i stąd postulat na wydzielanie terenu pod skwerek z ławkami. Obecna na zebraniu właścicielka części tego terenu deklarowała, że przekaze go na ten cel. Takie miejsce jest konieczne.

Wojciech Suchta



W Polanie wnioskowano o ustawienie w dzielnicy kontenerów na śmieci. Burmistrz tłumaczył, że tam gdzie stoją kontenery, powstają dzikie wysypiska. Zdjęcie z ul. Leśnej. Fot. W. Suchta

ŁOWISKO WĘDKARSKIE
w Ustroniu-Nierodzimiu
serdecznie zaprasza
do nowo otwartego
namiotu
piwnego
przy ul. Zwirowej 4

**CENTRUM LECZENIA CHOROŢ
KRĘGOSŁUPA**
LECZYMY: RWE KULSZOWĄ,
BÓLE KRZYŻA, ZAWROTY
GŁOWY POCHODZENIA
KRĘGOSŁUPOWEGO,
CIERNIĘCIE KONCZYŃ, BÓLE
KARKU, DOŁĘGLIWOŚCI
UKŁADU RUCHU.
OSRODEK SPORTOWY „START”
43-460 Wisła, ul. Olimpijska 1,
tel. /033/ 855-24-14; 0-660-483-630

Po raz drugi został zorganizowany w Ustroniu turniej tańca break dance „Tie your sneaks”, czyli „Zawiąż trampki”. Konkurs odbył się 19 maja w sali widowiskowej MDK „Prażakówka” i trwał praktycznie cały dzień. Organizatorami turnieju byli studenci Bartosz Rząsa i Wojciech Twardzik. Obaj od lat interesują się break dance’em, również trenują tę ciekawą formę tańca. Organizacja turnieju była dla nich wyzwaniem, ale przede wszystkim radością z tworzenia we wspólnej pasji.

Na turniej chętni uczestnicy zapisywali się drogą internetową na miesiąc przed planowaną imprezą, dodatkowo w sprawie szczegółów kontaktować się mogli z Wojtkiem Twardzikiem. Mimo, iż wcześniej zgłosiły się 24 drużyny, to faktycznie wystartowała jedynie ich połowa. Było to spowodowane tym, że niektóre „składy” po prostu zrezygnowały nie informując wcześniej o tym organizatorów oraz zdarzało się również i tak, że zawodnicy dołączali się do innych drużyn tworząc tym samym większe. Główną rozgrywką były walki „drużyna kontra drużyna”, spośród których wyłoniono najlepszy „skład”. Zawodnicy z danej drużyny kolejno wychodzili na parkiet tańcząc w rytm muzyki granej z płyt winylowych przez wybitnego w swej dziedzinie dj’a Domela, niegdyś również tańczącego break dance. W tym roku w finale I miejsce wywalczyli (wytańczyli) Flava is back (Siedlce, Radomsko, Bydgoszcz) wygrywając z drużyną Lajony Kingzz Crew (Rybnik-Leszczyny). III miejsce przypadło SMS Crew aka anal terror (Chorzów-Katowice-Nysa-Mikołów). Sędziami oceniającymi styl, umiejętności i przygotowanie zawodników byli tancerze, sławy polskiego b-boyingu (tańca break dance)- Kangur, Daro oraz Decó. W zasadzie zaproszony był również sędzia Ucho One z Poznania jednak w wyniku wypadku losowego nie dojechał na miejsce imprezy. Oprócz walk drużynowych zawodnicy startowali w pojedynkach osobistych tzw. „jeden na jeden”. Do tego konkursy zgłosiło się przeszło 25 tańczących zawodników, a zwycięzcą został Yarkoo z grupy Lajony Kingzz Crew. Nagrodami były puchary ufundowane przez firmę „PROINBUD” Anny Bałdys z Ustronia, nagrody rzeczowe ufundowane przez sklep odzieżowy „Chrom” z Cieszyna. Wielkim zaskoczeniem dla uczestników „Tie your sneaks” był puchar za I miejsce w konkursie „jeden na jeden”, który został własnoręcznie przygotowany przez organizatorów turnieju i Pawła Machnowskiego, dyrektora „Leśnego Parku Niespodzianek”. Trofeum stanowiły osadzone na drewnianej podstawie, pomalowane na złoto... trampki. Po wyczerpujących zmaganiach turniejowych zawodnicy, sędziowie i widzowie przenieśli się do jednego z ustronkich pubów, gdzie odbyła się impreza trwająca do białego rana. Jak mówi jeden z organizatorów turnieju, Wojtek Twardzik: „Największym problemem było dla nas pozyskanie sponsorów, bo mało kto ma interes w finansowaniu turnieju tańca break dance. Załatwienie sędziów i rozgłoszenie imprezy po środowiskach b-boingowych było łatwe, bo są to ludzie z który-



Taniec na głowie.

Fot. W. Suchta

ZAWIĄŻ TRAMPKI I TAŃCZ

mi spotykamy się od lat na turniejach w całej Polsce. Chętnych do obejrzenia turnieju też nie brakowało, jednak zawiedliśmy się z Bartkiem na ustroniakach, bo tych nie było praktycznie wcale. Skoro organizujemy turniej w tak małym mieście jak nasze, a większość przybyłych to ludzie z terenów Górnego Śląska, to chyba coś jest nie tak. Ale bardzo cieszy nas to, że zaproszenie przyjęli sędziowie turnieju, bo to są ludzie na których się wzorujemy, to sławy polskiego b-boyingu, to dzięki nim zaczęła się nasza przygoda z breakiem i w rezultacie doszło do stworzenia „Tie your sneaks”. Muzyka była świetna, rozkręcała całą imprezę. Zawodnicy też na poziomie. Humor dopisywał wszystkim, a więc i nam dobrze się pracowało. To niesamowite uczucie widzieć razem tych wszystkich ludzi, których łączy taniec i patrzeć jak konkurują między sobą. Jednak jak w całej Polsce, brakowało nam tu prawdziwej atmosfery zabawy, bo turnieje stają się niestety tylko okazją do walki o nagrody; b-boying staje się bardzo komercyjny, na pokaz, a przecież wywodzi się z ulicy i nie powinno tak być” - powie-

dział po imprezie drugi organizator Bartosz Rząsa. Uczestnicy byli zachwyceni nie tylko samą imprezą, ale również naszym miastem, bo to świetne doświadczenie potańczyć, powalczyć a potem odpoczywać w tak pięknej okolicy jak nasza. W Ustroniu turniej „Zawiąż trampki” to jedna z niewielu imprez, jeśli nie jedyna tego typu, zorganizowana przede wszystkim dla młodych ludzi, bo większość imprez w naszym mieście to wydarzenia o charakterze typowo regionalnym skierowane do turystów i starszych mieszkańców naszego miasta. Młodzi ludzie chętnie przyjadą do Ustronia jeśli za rok zostanie zorganizowana III edycja konkursu, jednak aby się to udało potrzeba dużo dobrej woli, czasu na organizację, ludzi do pomocy, a przede wszystkim niestety pieniędzy...

Turniej „Tie your sneaks” zorganizowano dzięki pomocy sponsorów: MDK „Prażakówka”, Burmistrza Miasta Ustronia Ireneusza Szarza, „Parku Leśnych Niespodzianek”, firmy „PROINBUD”, sklepu „Chrom” z Cieszyna, ośrodka wczasowego „Eltrans”, firmy „InterFoto.eu” oraz pizzerii „Napoli”. **Klaudia Niemczyk**

Szukam sympatyków Ruchu Społecznego „Polska jest kobietą”.

POMOC DLA KOBIET

Wszystkich zainteresowanych działalnością na rzecz Ruchu Społecznego „Polska jest kobietą” lub Partii Kobiet, proszę o bezpośredni kontakt w dwa kolejne piątki: 18 i 25 maja w godzinach między 17.00 a 20.00. Będę czekać na spotkanie w sali wystawowej Muzeum Ustrońskiego. Celem jest zebranie uwag i pytań dotyczących ustrońskiego środowiska społecznego i stworzenie listy inicjatyw i projektów społecznych w naszym regionie i najbliższym otoczeniu. Powodzenie tej społecznej inicjatywy zależy jednak od zadeklarowania zainteresowania pracą w ramach Ruchu Społecznego lub aktywnym działaniem w Partii Kobiet przez osoby z różnorodnych środowisk.

W niniejszej publikacji pragnę przybliżyć założenia Ruchu Społecznego „Polska jest kobietą” w dziedzinie polityki społecznej i odnieść je do możliwości działania na rzecz naszego miasta. Postulaty programowe w sprawach państwa i gospodarki przedstawię w kolejnej publikacji – może być inspiracją dla naszych władz.

Ruch Społeczny „Polska jest kobietą” działa jako tzw. organizacja ucząca się. Ten nowoczesny, systemowy model działania zakłada osobisty rozwój jednostek angażujących się w działalność na rzecz dobra wspólnego. Kształtowanie własnego środowiska staje się źródłem osobistej motywacji i satysfakcji. Precyzyjne określenie celu i strategii działania, tworzenie efektywnych grup członkowskich, prowadzić ma docelowo do rozwijania własnych umiejętności i odkrywania barier hamujących własne skuteczne decyzje i działania. Dlatego aktywność w małych grupach, gdzie możemy uruchomić wyobraźnię społeczną i poczu-

cie wspólnoty: rodzinnej, sąsiedzkiej, lokalnej, przynosi najlepsze efekty. Ruch Społeczny „Polska jest kobietą” do porozumiewania się wykorzystuje bezpośrednie kontakty oraz internet jako najszybsze i skuteczne łącze.

Przedmiotem naszego zainteresowania z obszaru polityki społecznej mogą być następujące postulaty wynikające z deklaracji programowej Ruchu Społecznego „Polska jest kobietą”:

1. Zniesienie rejonizacji szkół w celu wprowadzenia konkurencyjności między nimi, co prowadzi do podniesienia standardów kształcenia i wychowania, np. zbadanie czy w Ustroniu istnieje konieczność kompleksowego zdiagnozowania specjalnych potrzeb edukacyjnych dzieci z normą intelektualną, potrzebujących zajęć dydaktyczno-wyrównawczych, korekcyjno-kompensacyjnych, czy też potrzebujących uczęszczać do klas integracyjnych;
2. Stworzenie sieci świetlic i placówek rekreacyjno-sportowych dla dzieci i młodzieży we wszystkich dzielnicach miasta;
3. Utworzenie popołudniowej zmiany w przedszkolach dla rodziców pracujących po południu, uruchomienie przedszkoli domowych, żłobków osiedlowych;
4. Zbiorcze uporządkowanie i upowszechnienie informacji na temat funkcjonujących w regionie punktów pomocy dla kobiet, instytucji pozarządowych, ośrodków pomocy społecznej, ośrodków dla kobiet, samotnych matek, matek z dziećmi i rodzin;
5. Ochrona przed przemocą domową np. przez upublicznianie świadectw i przejawów przemocy i reedukacji winnych;
6. Ochrona zdrowia poprzez okresowe bezpłatne badania profilaktyczne i bezpłatna pomoc psychologiczna dla ofiar przemocy domowej;
7. Zasada odejścia od bezwarunkowej pomocy społecznej - zasiłek dla bezrobotnych pod warunkiem ich pomocy w przedsięwzięciach na rzecz najbliższej wspólnoty, a prawo do zasiłku dla dzieci w rodzinach dysfunkcyjnych, uzależnione od uczęszczania w zajęciach dobrego rodzicielstwa.

Roma Rojowska

DZIAŁAJ LOKALNIE

Od kwietnia do września Oddział Muzeum Ustrońskiego „Zbiory Marii Skalickiej” realizuje projekt „Ustroń, jaki warto znać” współfinansowany ze środków programu „Działaj Lokalnie V”. W ramach projektu zrealizowano już następujące spotkania i inicjatywy. W kwietniu miała miejsce wystawa grafiki śląskiego artysty Franciszka Niecia, „Koncert Wiosenny” w wykonaniu Collegium Cantorum - najlepszego chóru Zaolzia, a także spotkanie poetyckie „Liryczne strofy Teresy Chwastek”. W maju odbyło się spotkanie „Kartki wyrwane z pamiętnika”, które było wspomnieniem redaktora Władysława Oszeldy, ojca idei Klubów Propozycji w setną rocznicę jego urodzin. Aktualnie ma miejsce wystawa grafiki Jadwigi Smykowskiej. Wystawie tej towarzyszy malarstwo ustrońskiego artysty Dariusza Gierdala, a oglądać ją można w Oddziale Muzeum do połowy lipca tego roku. Wystawa Jadwigi Smykowskiej inauguruje cykl spotkań poświęconych grafice i jej twórcom pochodzącym z naszego terenu, zwłaszcza Pawłowi Stellerowi. Obaj wspomniani tu artyści są mistrzami arcytrudnej, unikatowej już dziś techniki drzeworytu sztorcowego. Dla kilkunastu grup szkolnych, a także dla osób dorosłych, prowadzone będą w najbliższym czasie w Oddziale Muzeum Ustrońskiego „Zbiory Marii Skalickiej” ilustrowane spotkania ze sztuką, które prowadzić będzie historyk sztuki – Michał Kawulok. Oto ich tytuły: „Pyszne śląskie twarze Pawła Stellera” oraz „Drzeworyt dawniej i dziś”. Dla grup osób uzdolnionych plastycznie przewidziane są także warsztaty graficzne z udziałem grafików Zbigniewa Kubeczki i Władysława Owczarzewskiego oraz ustrońskiego artysty i pedagoga Dariusza Gierdala.

24 maja br. (czwartek) o godz. 17.00 odbędzie się w ramach wspomnianego cyklu graficznego promocja 2. tomowego albumu „Paweł Steller - życie i twórczość”. Promocję prowadzić będzie Ewa Liszka z Pracowni Graficznej im. Pawła Stellera przy Muzeum Historii Katowic. Wydawnictwo to uzyskało I miejsce w konkursie Śląskiego Urzędu Marszałkowskiego pn. „Największe wydarzenie muzealne roku 2006 w województwie śląskim”. 24 maja można będzie zakupić ten album w Oddziale Marii Skalickiej po promocyjnej cenie. Irena Maliborska

BURMISTRZ MIASTA USTRONIA

na podstawie: ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 roku o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz. U. Z 2003 r. Nr 96, poz. 873 z późn. zm.) oraz uchwały nr XLIX/452/2006 Rady Miasta Ustronia z dnia 26 października 2006 roku w sprawie przyjęcia na rok 2007 programu współpracy Miasta Ustronia z podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego, ogłasza II edycję otwartego konkursu ofert na realizację zadań publicznych w zakresie:

rodzaj zadania	kwota
1. Upowszechnianie postaw trzeźwościowych poprzez kulturę (w tym religijną) i tradycję regionalną i folklorystyczną – prowadzenie świetlicy środowiskowej.	8.000,00-zł
2. Prowadzenie działań w zakresie profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych.	5.000,00-zł
3. Działania profilaktyczno-edukacyjno-sportowe- obóz młodzieżowy.	8.000,00-zł
Razem:	21.000,00-zł

Szczegóły w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie miejskiego portalu internetowego www.ustron.pl oraz na tablicach informacyjnych Urzędu Miasta w Ustroniu.

Dodatkowych informacji na temat warunków i możliwości uzyskania dotacji udzielają pracownicy Wydziału Spraw Obywatelskich parter., pok. nr 5, Urząd Miasta w Ustroniu, ul. Rynek 1, tel. 033/8542930.

Formularz oferty dostępny jest w Wydziale Spraw Obywatelskich w Ustroniu, Rynek 1 parter. pok. 5 oraz na stronie internetowej www.ustron.pl. (zakładka BIP/organizacje pozarządowe/dokumenty do pobrania) i zgodny jest ze wzorem określonym w rozporządzeniu Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 27 grudnia 2005 r. w sprawie wzoru oferty realizacji zadania publicznego, ramowego wzoru umowy o wykonanie zadania publicznego i wzoru sprawozdania z wykonania tego zadania (Dz. U. Nr 264, poz. 2207).

Oferty powinny być składane w formie pisemnej pod rygorem nieważności w okresie 30 dni od daty ogłoszenia niniejszego konkursu, tj. do dnia 28 czerwca 2007 r., w godzinach pracy, w sekretariacie Urzędu Miasta w Ustroniu lub pocztą na adres: Urząd Miasta Ustronia, Rynek 1, 43-450 Ustronia. O terminie złożenia oferty decyduje data wpływu do Urzędu Miasta.



W kościele ewangelicko-augsburskim.

Fot. W. Suchta

PRZEKRACZANIE GRANIC

„Tam za górą jest granica, przy granicy jest strażnica...” – zaczyna się żołnierska piosenka. 11 maja, w ramach obchodów Święta Straży Granicznej, miały w Ustroniu miejsce uroczystości zorganizowane przez Dziekanat Ewangelicki SG i Śląski Oddział SG. Inaugurację stanowiło nabożeństwo ekumeniczne w kościele ap. Jakuba o 16.00, po którym w amfiteatrze koncert dała o 18.00 Orkiestra Reprezentacyjna SG z Nowego Sącza. Zaproszeni goście spotkali się jeszcze na bankiecie przy parafii ewangelickiej w Polanie.

Hieratyczne nabożeństwo prowadził Ewangelicki Dziekan SG, ks. kpt. Kornel Undas. Między powitanymi przezeń dostojnikami znaleźli się: ks. bp gen. bryg. Ryszard Borski (Ewangelicki Biskup Województwa i SG), zwierzchnik diecezji cieszyńskiej ks. bp Paweł Anweiler, ks. ppłk Wojciech Warchoła z katolickiej parafii SG w Nowym Sączu, wicekomendanci Śląskiego oraz Karpackiego Oddziału SG. Obecni byli też burmistrz, przewodniczący RM, powiatowy komendant policji mł. insp. Janusz Picha, komendant SG w Ustroniu ppłk Zbigniew Liszka, poczet sztandarowy Śl. Oddz. SG, ks. proboszcz Piotr Wowry i inni. Uroczystość ozdobił występ chóru parafialnego z Polany i wspomnianej orkiestry z Nowego Sącza.

Straż Graniczną powołano 16 lat temu, lecz wcześniej nad bezpieczeństwem rubieży czuwali wopiści. Zawitali więc na święto nie tylko czynni strażnicy z rodzinami, ale i emerytowani (większość w umundurowaniu) oraz kombatanzi, którzy o obrzeża Rzeczypospolitej walczyli.

- Dziś przez pryzmat Jezusowych słów patrzmy na nasze życie, a przede wszystkim na waszą ciężką pracę, wymagającą stałej gotowości i pełnej dyspozycyjności – mówił ks. K. Undas. - Pragniemy dostrzec wasze poświęcenie, wyrzeczenia, z jakimi łączy się ta służba, i zagrożenia, które niesie.

Kazanie wygłosił bp R. Borski, zauważając m.in.: - Są w naszym życiu granice

podlegające ochronie państwa. O nich wiedzą najlepiej i znają je najlepiej świętujący dzisiaj funkcjonariusze SG. To granice, których strzeżenie, które co prawda można przekraczać, lecz w oparciu o ścisłe przepisy, a wy m.in. jesteście powołani do pilnowania, aby obywatele naszego i innych krajów ich przestrzegali. Są też granice, których przekraczanie jest zakazane. Chodzi nie tyle o granice między państwami, ludźmi jeszcze nie umiejącymi żyć w pokoju, ale głównie o te etyczne i religijne, które oddzielają obszar naszej wolności od czynów niemoralnych, nieposłuszeństwa wobec woli Bożej. Ta dziedzina nie jest wyłącznie domeną księży czy teologów. W oczach Boga wszyscy przekraczamy wyznaczone przez Niego granice i zostaliśmy wezwani, aby naśladować Jego Syna w granicach wolności, jaką On nam przyniósł i do jakiej nas powołał. Ale są też granice, do których przekraczania, więcej: łamania, jesteśmy zachęcani przez Słowo Boże. Są to granice egoizmu, skupiania się na własnych troskach i dąże-

niach. Modlitwa o innych ludzi wyzwala z ciasnych horyzontów, ograniczających nie-raz nasze prośby do Ojca. Żarliwa modlitwa Mojżesza, kiedy przekracza siebie, by prosić Boga za lud, który przekroczył granice wiary, pokazuje, jak wielką wartość w oczach Pana i moc sprawczą ma takie wstawiennictwo.

Modlono się zatem wspólnie za funkcjonariuszy oraz pracowników cywilnych świętującej formacji (przewodzili ks. K. Undas i ks. ppor. rez. Marcin Pysz – Ewangelicki Kapelan SG). Spowiedź i komunię św. odprawili bp P. Anweiler z bp. R. Borskim, następnie słowa podziękowań i życzeń padły ze strony ks. W. Warchoły z Dziekanatu Katolickiego SG.

Finalnego „Boże, coś Polskę” nie da się uznać nawet za przedsmak tego, co czekało słuchaczy Orkiestry Reprezentacyjnej SG z Nowego Sącza w amfiteatrze. Pokazała tam ona bowiem brawurowo istny kalejdoskop utworów, w każdym się odnajdując. I naprawdę absorbując uczestników, których było sporo więcej niż w kościele. Podhalańczycy (głównie sekcja dęta, ale uwspółcześnia ich perkusja) z marszowym zacięciem i fantazją grali m.in. wiazankę tematów z Mozarta, jazz z solówką na klarnecie, duet „Serce w plecaku”, plecionkę melodii rosyjskich, duet „Będziesz moją panią” Grechuty, motyw z musicalu „Riverdance” (folklor irlandzki niczym plemienne tańce Indian – dużo bębnow, grzechotek, szybki, zmienny rytm), „Soul Bossa Nova” Q. Jonesa, smutny duet rodem spod Tatr, a jako epilog „Marsz Radetzky’ego”. Owa- cje nie pozwoliły gościom uciec bez „odświeżających” bisów: „Na strażnicy” i „Gdy śpiewa wojsko”.

Uznanie zdobył zwłaszcza tandem wokalistów: tamburmajor chor. Wacław Wacławiak i Natalia Zabrzeńska, oraz młody dyrygent por. Leszek Mieczkowski (przedstawił z nazwiska wszystkich solistów prócz... siebie). Życzenia świętującym złożył ppłk Janusz Cienciola, wicekomendant Karpackiego Oddziału SG. „Śpij spokojnie, moja miła, / Dzielną czuwa straż” – kończy się piosenka. Ach, gdyby spokojny sen tylko od tego zależał...

Katarzyna Szkaradnik



Koncert w amfiteatrze.

Fot. W. Suchta

NA TROPACH YETI

- Czyż może być coś wspanialszego niż filiżanka kawy przyniesiona do łóżka z widokiem na Everest? – zapytał retorycznie tramp z filmu o Nepalu, który Anna Guznar wyświetliła w toku swej pogadanki o wyprawie do tego orientального kraju. Wieloletnia dyrektorka bibliotek, posiłkując się prawie setką zdjęć, 27 kwietnia przybliżyła w Muzeum Ustrońskim „królestwo w Himalajach”, odwiedzone w listopadzie 1998 r. Po przejściu na emeryturę postanowiła ona spełnić marzenie o dalekiej eskapadzie. Z dwoma koleżankami i ludźmi z całego kraju udała się na wycieczkę zorganizowaną przez biuro turystyczne z Poznania. Spędziła w Nepalu oraz w Indiach (o nich wygłaszała prelekcje wcześniej) 26 dni. Dni doprawdy niezapomnianych.

- Jest ogromną frajdą lecieć pomiędzy siedmio-, ośmiotysięcznikami malutkim samolotkiem, w którym mieści się 16 osób plus pilot – wspominała jedną z atrakcji A. Guznar. - Wtedy to kosztowało 100 dolarów, dzisiaj 130. Ale warto. Niesamowite przeżycie, chociaż człowiek dziwnie się czuje w takim samolocie, gdzie jest jedno miejsce z lewej, jedno z prawej i wąziutkie przejście. A wokół tylko potężne góry.

Jako dowód prelegentka oprócz zdjęć pokazała certyfikat, przyznawany uczestnikom lotu. Szybowanie nad Himalajami zdaje się ekstremalnym wyczynem, lecz bije je na głowę...

- Rafting, czyli spływ górkami rzekami w pontonach – opowiadała pani Anna. - Nie wiedzieliśmy, że nasz ponton ma dwie dziurki i tyle wody będzie się do niego nalewało! Poza tym w miejscu, gdzieśmy wsiadali, rzeka Trisuli była rozlana szeroko i nie wyglądała groźnie. Dali nam kamizelki, ale musiałam zrobić zdjęcie koleżance, więc została mi najmniejsza, której nijak nie szło zapiąć [śmiech]. Jeszcze kask na głowę i zaczęliśmy spływ. Aha, przeprasza, mieliśmy instruktaż. Otóż Nepalczyk sterujący pontonem oznajmił, że gdy powie „stop”, mamy nie wiosłować, a gdy „hej” (czy coś takiego, bo się nie rozumieliśmy) – wiosłujemy. I po tym instruktażu wypłynęliśmy na rzekę... Gdybym wiedziała, co nas czeka, to nie jestem pewna, czybym się zdecydowała. Byliśmy na przemian albo oblani zupełnie od góry do dołu, albo znowu przez chwilę wysychaliśmy na słońcu. I tak płynęliśmy... 6 godzin. Ponieważ wody przybywało (nalewała się góra, no i przez te dziury, mimo że kolega non stop wylewał ją wiaderkiem), w końcu zrzuciłam sandały. I pływały sobie po pontonie tam i z powrotem. Oczywiście później nadawały się już tylko do wyrzucenia...

Podobne przygody czekają turystów od niedawna. Tym bardziej że do 1951 r. Nepal był zamknięty dla cudzoziemców. Dziś ludność żyje z przyjeźdźnych, choć sytuacja polityczna jest niestabilna – ongiś rządy despotyczne, potem monarchia parlamentarna, do niedawna rebelia maoistów. W 2001 r. następca tronu popełnił samobójstwo po zastrzeleniu 9 członków rodziny. Rządy objął wuj królewicza, ale zamieszki nie ustały. Dopiero dzięki nowemu premierowi udało się podpisać pokój z maoistami. O losie państwa i jego ustroju mają zadecydować wybory do nowego parlamentu 20.06.2007 r.

Z drugiej strony Nepal to prazakątek, gdzie jakby zatrzymał się czas. Jego charakter oddaje zawile godło, które objaśniała A. Guznar: pod królewską koroną skrzyżowane czerwone flagi, sztylety khukri (tradycyjna broń), dwa ślady stóp boga Wisznu (władcy Nepalu mają być jego wcieleniem), szczyty Himalajów,

górskie łąki i święta rzeka, słońce, księżyc, hinduistyczna świątynia, narodowe symbole: krowa, ptak olśniak himalajski i kwiat rododendronu, a po bokach żołnierze z walecznego ludu Gurkhów.

Komentując fotografie, prelegentka oprowadzała po wschodnim kraju, którego 80% stanowią góry o średniej wys. 6000 m n.p.m. Pokazywała stolicę Katmandu (m.in. główny plac Durbars Square ze świątyniami i straganami), gdzie wbrew pozorom tonie się w smogu, oraz ludność o różnym pochodzeniu czy zajęciach (Nepalki objuczone ogromnymi koszami, uwiązany na środku głowy). Pojawili się mnisi i lamowie, hinduistyczne, jak też buddyjskie świątynie z młynkami modlitewnymi, które obracane, kierują modlitwy ku niebu...

- W tym okienku – wskazywała A. Guznar na budynek na pl. Pałacowym – od czasu do czasu, w zależności od humoru, ukazuje się żywa boginka, zwana Kumari. Nie może nią zostać byle kto. Jest wybierana spośród bardzo wielu kandydatek. Musi mieć idealne ciało, pochodzić z dobrej rodziny i spełnić szereg innych warunków [np. przejść próbę wytrzymałości i odwagi – K.Sz.]. Pełni rolę boginki od 4-5 roku życia do pierwszej menstruacji. Żyje zamknięta w tym klasztorze i czasem staje w okienku, jeśli jej się spodoba tłum na placu. Ale nas zignorowała. Podobno jest w tej chwili bardzo humorzasta.

Później prelegentka udostępniła film z „Discovery”, w którym blazujący obywatel z USA przemierza kraj między Chinami a Indiami. Zwiedza m.in. park narodowy Bardia (rezerwat tygrysów), wałęsa się po szlakach ok. 4000 m n.p.m. (trzeba tam sobie wyrobić pozwolenie na turystykę pieszą i płacić). Je dziwne rzeczy (mięso jaka), walczy z chorobą wysokościową, ale wyprawia się z Szerpem (lud żyjący 4500-6000 m n.p.m., doskonały przewodnik i tragarz) ujrzeć wierzchołek Everestu... Bierze udział w kuriozalnych dla nas, tradycyjnych obrządkach, np. weselnym. I przekonuje się, że na imprezowiczów czyhają bardziej niespodziane zagrożenia niż na członków górskich ekspedycji. Stwierdza:

- Zdumiała mnie różnorodność Nepalu, a przecież to taki mały kraj. Można tu poznać szalone tempo życia Katmandu i piękne widoki w drodze na Everest. A jeszcze teraz spotkałem tych ludzi żyjących wysoko w górach. Mogę wam udzielić jednej rady – nie pijcie zbyt dużo piwa jęczmiennego. Wydaje mi się, że poślubiłem kogoś zeszłej nocy.

Katarzyna Szkaradnik



Anna Guznar.

Fot. K. Szkaradnik

Urząd Miasta Ustroń przypomina o wynikającym z ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi obowiązku uiszczenia drugiej raty za sprzedaż napojów alkoholowych. Termin płatności upływa 31 maja 2007 r. Płatności należy dokonywać w kasie Urzędu Miasta Ustroń (pokój nr 8) lub przelewem na konto bankowe: ING BANK SŁĄSKI O/Bielsko-Biała 60 1050 1070 1000 0001 0102 5211.

Czesław Gluza
Naczelnik Wydziału Spraw Obywatelskich i Zarządzania
Kryzysowego

sklep **SZAFAR**

Ustroń, ul. Daszyńskiego 16

NOWOŚĆ! spódnice, sukienki, bluzki
z INDII
zapraszamy

Wszystkim Mamom życzymy zdrowia i radości
z okazji ich święta.



Jerzy Oszelda, Marian Żyromski, Jadwiga Oszeldowa.

Fot. K. Szkaradnik

WYRWANIE Z LETARGU

Chłubił się przydomkiem „najstarszego aktywnego dziennikarza na świecie”. Luminarz rodzimej publicystyki, nieustraszonego działacza polonijnego, szczególnie konsolidującego Ślązaków cieszyńskich. Redaktor Władysław Oszelda. Załedwie dwóch lat brakło mu do czcigodnej 100. rocznicy urodzin. Co prawda on jej nie doczekał, ale niektórzy pamiętają. 10 maja, 8 dni przed jubileuszem, okolicznościową wieczornicę zainscenizowano w Oddziale Muzeum. Tam właśnie funkcjonuje Klub Propozycji, nawiązujący do nieformalnego koła o tej nazwie, założonego przez W. Oszeldę w Cieszynie w 1961 r. Wedle jego koncepcji kluby aranżować mają spotkania z niebanalnymi ludźmi, oparte na wspólnocie lokalnej i autentycznych, osobistych kontaktach. Sam inicjator urządził je co piątek prawie do końca życia, doczekując ok. 1500 takich wieczorków z setkami prelegentów i przeszło 4000 (!) notatek w niezliczonej prasie krajowej tudzież polonijnej.

Do „Zbiorów Marii Skalickiej” przyjechał syn redaktora oraz żona Jadwiga, promotorka profilaktyki zdrowia, m.in. żywieniowej makrobiotyki. Był też przewodniczący RM Stanisław Malina.

Biografię redaktora naświetliła Irena Maliborska. Urodził się w Zdonii nad Dunajcem, mając 12 lat trafił zaś po śmierci rodziców do krewnych w Cieszynie. Uchonorowano go dziesiątkami odznaczeń, w tym Orderem Odrodzenia Polski I klasy czy Medalem Polonii.

Syn Jerzy w trakcie spotkania w Oddziale przybliżył swe wiersze poświęcone pamięci ojca, a śpiewane przez zespół „Poethicon”. Z Marianem Żyromskim czytali także ustępy książki „Władysława Oszeldy kartki wyrwane z pamiętnika”. Choćby wywiad na 90-lecie urodzin, w którym syn pytał o przemyślenia na temat odchodzenia, skarbu indywidualności, ludzkiej komunikacji, obrachunków z pracą, nauki tolerancji, zagrożeń dzisiejszego świata (często zbieżne z myślami prof. Szczepańskiego). Przytaczano też ostatnie felietony redaktora: o polityce kulturalnej, o S. Hadynie po śmierci, o J. Wantule, o P. Hulce-Laskowskim, o humanitary-

zmie, o wymianie myśli z rodakami na świecie, o zaniku więzi międzysąsiedzkich, o samokształceniu, „O świecie bez wojen”.

Koronnym wątkiem był proekologiczny Klub Propozycji. Ten premierowy, dziś „Cieszyński Interklub Społeczny” (taką gazetkę własnym sumptem wydawał i rozsyłał do Polonii w ok. 30 krajach W. Oszelda), gościł m.in. A. Osiecką, Z. Kossak, S. Kisielewskiego. „Ludzi dzieliła tylko fałszywe wyobrażenia. Łączy ich życzliwy uśmiech, przyjazne słowo, pogodna atmosfera. Aby taką atmosferą promieniował Klub Propozycji” – pisał w 1964 r. zaolziański poeta Henryk Jasieczek. Tak zaś podsumowywał 30-lecie koła w szkicu „Kilkadziesiąt lat buntu” sam W. Oszelda (fragmenty):

Jestem przekonany, że osoby, które przez lata działały w klubach propozycji, wyrwane zostały ze strefy letargicznej śmierci duchowej. Weszły natomiast na drogę wskazującą cel życia, poświęconego nie bogaceniu się za wszelką cenę, lecz oddanego służbie człowiekowi. Jawi się nam ona w praktyce jako ciągle doskonalenie się, [bo] „tak daleko jak tylko można pójść – horyzont jest zawsze przed nami”. Podobne postawy wyrastają w klimacie „małego obiegu kultury” i należy ową „drugą Polskę” stawiać za wzór zaperzonym w nieomyślności ludziom prezentowanym przez centralne środki masowej komunikacji. Na takie działania czekają miliony osób bez busoli, poddanych presji nawyków, jakie przejmują wraz z konsumencją, wyjałowionym często z treści duchowych stylem życia krajów bogatych. W tym pędzie ku nowoczesności zagubiliśmy „polską drogę”, która prowadzić winna do Europy i świata nie tylko przez obszary wielkiej polityki i wielkiego biznesu. W różnorodnych akcjach na rzecz odrodzenia sił witalnych narodu dostrzegam znaczącą rolę mikrostruktur społecznego działania. Pragniemy zaszczerpieć filozoficzną afirmację życia w oparciu o model odwagi i wizji, przeciwstawiając się napierającym zewsząd chorobom, nihilizmowi, pozorantwu i zurzędniczaniu wszystkiego, co wyrasta zdrowym pędem.

Katarzyna Szkaradnik

FELIETON

Tak sobie myślę

Minęła epoka...

W życiu Ustronia dobiega końca pewna epoka. To czas, kiedy nasze miasto w szczególny sposób związane było z ustronską Kuźnią. To w niej znajdowało pracę wielu mieszkańców miasta. Prawie nie było rodziny, w której ktoś nie pracowałby w Kuźni. Kuźnia utrzymywała dom kultury i klub sportowy, straż pożarną i orkiestrę. To z pomocy Kuźni korzystały szkoły i przedszkola. Powodzenie wielu inicjatyw w mieście zależało od zaangażowania i poparcia władz czy pracowników Kuźni. Można nawet powiedzieć, że pomyślność miasta zależała od pomyślności Kuźni. A pracujące dzień i noc kuźnicze młoty były swoistą oznaką tego, że miasto żyje. Inna rzecz, że stukot owych młotów nie pozwalał spać niejednemu turystyce i gościom, odwiedzającym ustronia-ków. Stali mieszkańcy przyzwyczaili się ich dźwięku i jak to bywa z hałasem stale się powtarzającym, już tych młotów nie słyszeli.

Ta dominująca rola Kuźni w życiu Ustronia dobiega, a właściwie już dobiegła końca. Od dawna nie ma już kuźniczej orkiestry. Zlikwidowano kuźniczą straż pożarną. Od lat zmniejsza się coraz bardziej liczba pracowników Kuźni, a inni pracownicy przenoszeni zostają do Skoczowa. Dom kultury i stawy odkupiło miasto, a klub sportowy pewnie będzie musiał szukać innych sponsorów. Zapewne też szkoły czy instytucje kulturalne nie mogą już liczyć na wsparcie ze strony Kuźni...

Jesteśmy świadkami zmiany charakteru naszej miejscowości. Kiedyś dominowała w niej Kuźnia i gospodarstwa rolne. Dzisiaj Ustron w coraz większym stopniu staje się przede wszystkim uzdrowiskiem i miejscowością wczasową. To właśnie w uzdrowisku i w instytucjach związanych z turystyką znajduje zatrudnienie najwięcej mieszkańców miasta. Miasto żyje już nie z Kuźni i rolnictwa, ale w coraz większym stopniu z kuracjuszy i wczasowiczów. Ta zmiana nie nastąpiła nagle. Jest raczej stopniowym procesem przekształcającym charakter naszego miasta. I choć może niejednemu żal Kuźni, żal przeszłości, to jednak tych zmian nie da się zatrzymać. Kiedyś zastanawialiśmy się nad tym, jaki charakter będzie miała nasza miejscowość: czy decydującą rolę odgrywać w nim będzie Kuźnia i inne zakłady pracy, czy rolnictwo, czy też uzdrowisko i domy wczasowe? Wygląda na to, że przynajmniej najbliższa przyszłość należy do uzdrowiska. Ustron w coraz większym też stopniu jest i będzie miejscowością turystyczną – wczasową. A Kuźnia będzie już tylko istotnym elementem jego przeszłości. Jerzy Bór

USTROŃSKI PRL

Jak każda miejscowość w Polsce, także i Ustron ma swoją własną historię czasów PRL. Niniejszy cykl jest próbą przybliżenia mniej dotąd znanych lub nieznanych faktów i opinii z tej minionej już – i oby bezpowrotnie – epoki.

Ustron i bezpieka

Ustron nie stanowił centrum działalności związanych z AK, WiN czy NSZ powojennych partyzantów ani ośrodka działalności opozycyjnej w PRL. Uwaga Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa skupiała się więc głównie na „ochronie” Kuźni, śledzeniu nastrojów społecznych, sytuacji w kościołach, obserwacji innych potencjalnych wrogów socjalistycznego ustroju. Co kilka lat sprawdzano więc, co robią zamieszkujący w Ustroniu przedwojenni działacze polityczni (np. Jan Błaszczuk), żołnierze AK (np. Karol Jastrzęb), działacze PSL, „andersowcy”, przedwojenni oficerowie, „kułacy”, osoby posiadające kontakty z zagranicą itp. Była to ogólnopolska praktyka. Oprócz tego, stale prowadzono ewidencję osób uznawanych za aktywnych podczas wojny hitlerowców i agentów Gestapo, niezależnie od tego, czy byli za swoje czyny skazani, czy też nie. Spośród tych osób UB a potem SB werbowała również informatorów i tajnych współpracowników. „Bezpieka” miała również „haka” na niektórych lokalnych liderów partii komunistycznej. Wysuwanie na kierownicze stanowiska polityczne w gminie, kuźni czy powiecie posłusznych nowej władzy ludzi, o niejasnej przeszłości wojennej, było również w warunkach śląskich praktykowane. W latach 40. pod obserwacją UB było w Ustroniu i okolicy ok. 80 osób. Nadzorowali ją głównie ubecy Weintraub i Niedbałko. W 1950 r. UB obserwowała w Ustroniu 6 osób („element rewizjonistyczny”, oficera sanacyjnego, „elementy kułackie”, „elementy kleru”, Akowców), korzystając z pomocy 8 informatorów. W Hermanicach obserwowano 2 „elementy rewizjonistyczne” i 1 „element kułacki”. Działał tam 1 informator. W Nierodzimiu obserwowano 1 kułaka i 1 osobę utrzymującą kontakt z zagranicą. Żadnego informatora UB w tej wsi wówczas nie było. Z dostępnych dokumentów UB wynika, że w 1948 r. działał w Ustroniu i kilku sąsiednich gminach „Tajny Związek Wyzwolenia Europy”, którego rozpoznawcami przez UB członkami było dwóch ustroniaków, prawdopodobnie braci, skazanych na 6 lat więzienia. Oprócz skazanych za przestępstwa wojenne i znanych już przypadków Jastrzębia, Błasz-



Tym razem motocykl jest wolniejszy.

Fot. W. Suchta

czyka czy Heczki, większość aresztowanych po wojnie przez UB ustroniaków siedziała w więzieniach za nielegalne posiadanie broni.

Trwała „walka klasowa” z grupą ustronińskich „jaśnie panów w 5 czy 6 pokojach”, która objęła głównie przedwojenną kadrę Kuźni. W lipcu 1950 r. Gminna Rada Narodowa przyjęła rezolucję stwierdzającą, że „każdego bowiem posiadacza większego mieszkania ponad 2 pokoje i kuchnię będziemy uważali na terenie gminy Ustron, nie tylko jako wroga mas pracujących, ale jak wroga Polski Ludowej”. Pomijając realny wówczas głód mieszkaniowy w Ustroniu, takie sformułowanie było skierowane przeciwko głównej sytuacji mieszkaniowej inż. Jarockiego. Partii i UB nie podobał się autorytet, jakim w Ustroniu cieszył się ten ceniony fachowiec. Próbowano prowokować konflikty między Jarockim a dyrektorem Wiesnerem.

Poza opisaną już działalnością UB na terenie Kuźni (warto jeszcze dodać, że w lipcu 1955 r. przechwycono tam anonim, w którym grożono śmiercią ówczesnemu sekretarzowi POP) UB i SB w Ustroniu śledziła głównie rozwój lokalnych problemów religijnych. Zwracano uwagę na silne podziały religijne, momentami były nawet obawy, że mogą one zdystansować „walkę klasową”. Taka sytuacja była dla władz zagrożeniem, które próbowano tłumaczyć nawet w kategoriach ideologicznego sabotażu.

W 1946 r. aresztowano nagle i oskarżono o kontakty z wrogiem komunistom podziemiem ks. Ludwika Kojzara, przeciwko czemu część mieszkańców miała odwagę otwarcie protestować. Przeżył te, połączone z pamięcią chwil przeżytych w obozie koncentracyjnym, stały się być może jedną z przyczyn, dla których w następnych latach ks. Kojzar związał się z ruchem tzw. księży patriotów, których liderem w pow. cieszyńskim był znany działacz społeczny i polityczny, proboszcz w Istebnej, ks. Emanuel Grim. Nie bez znaczenia była tutaj zapewne i silniej zakorzeniona u cieszyńskich księży tradycja poważania interesów państwowych. Po 1956 r. nadany w okresie stalinowskim ks. Kojzarowi tytuł dziekana, został mu przez kurię w Katowicach cofnięty. Wydarzenia te nie wpłynęły na pozytywną opinię, jaką o zasłużonym dla Ustronia ks. Kojzarze mieli ustroniacy.

Kościół ewangelicko-augsburski uchodził w opiniach władz PRL za lojalny i nie stanowił dla bezpieki zagrożenia. Większe zainteresowanie w przypadku Ustronia wzbudzały u ubeków i Urzędu do Spraw Wyznań jedynie kontakty księży i parafian z krajami zachodnimi, zwłaszcza z NRF, które wyraźnie irytowały władze. Lokal, w którym bezpieka spotykała się z ewangelickimi informatorami i tajnymi współpracownikami (np. „Organizatorem”, „Góralem” i innymi) nosił kryptonim „Strzecha”. Pod kątem kontaktów z zagranicą obserwowano i inne niekatolickie kościoły i związki wyznaniowe w Ustroniu. Relacje między niekatolickimi wyznaniami, a władzami PRL stanowią jednak szerszy problem.

W przypadku kościoła katolickiego działalność bezpieki w latach 60-80. związana była przede wszystkim z przybyłym w 1962 r. na parafię św. Klemensa ks. Leopoldem Zielasko, który początkowo objął funkcję wikarego u boku proboszcza ks. Kojzara. Generalnie, niezadowolone SB oraz Urzędu ds. Wyznań budziło przede wszystkim prowadzenie przez ks. Zielaskę posługi duszpasterskiej wśród kuracjuszy, wczasowiczów i mieszkańców Jaszowca oraz Zawodzia, bez względu na fakt, iż wielu chorych lub starszych ludzi miało po prostu problemy z dotarciem do kościoła w centrum miasta. Ks. Zielasko nie pozwalał również świeckim urzędnikom na wgląd w parafialną buchalterię. Miał również głosić kazania o treści politycznej. W odróżnieniu od ks. Kojzara, ks. Zielasko przez władze był oceniany „negatywnie”. Poza stałą obserwacją przez SB, która w odniesieniu do parafii św. Klemensa korzystała z usług informatora o pseudonimie „Turysta”, ks. Zielasko został również „ukarany” kilkuletnim wstrzymywaniem przez władze swojego zatwierdzenia na urzędzie proboszcza (takie były wówczas procedury). O parafii św. Klemensa stało się także głośno, gdy przybył do Ustronia ks. Wencepel i rozpoczął bój o zrealizowanie budowy kościoła w Polanie, stosując przy tym także różnego rodzaju, niejednokrotnie już opisywane, fakty dokonane, aby ominąć coraz to nowe, wymyślone przez władze, przeszkody. Kościół ostatecznie powstał. W tym czasie komunistyczne władze były już za słabe, aby się temu przeciwstawić.

Tyle dokumenty. Pozostaje jeszcze ludzka pamięć. *cdn*

Krzysztof Nowak

ustrońskie galerie, muzea placówki kultury, fundacje, stowarzyszenia, policja, straż miejska

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. J. Wantuły
Rynek 4, tel. 854-23-40.

WYPOŻYCZALNIA DLA DOROSŁYCH

poniedziałek: 8.00-18.00, wtorek: 8.00-15.00, środa: 12.00-18.00,
czwartek - nieczynne, piątek: 8.00-18.00, sobota: 8.00-12.00.

CZYTELNI OGÓLNA ORAZ WYPOŻYCZALNIA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

poniedziałek: 12.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa: 12.00 - 18.00; piątek: 8.00 - 18.00.

BIBLIOTEKA SZKOLNO-ŚRODOWISKOWA W USTRONIU - POLANIE

poniedziałek: 8.45 - 16.00; wtorek: 8.45 - 12.00; środa: 8.45 - 12.45; czwartek: 8.00 - 12.45; piątek: 8.00 - 12.45.

MUZEUM USTRONSKIE im. J. Jarockiego

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

www.muzeumustronskie.republika.pl, e-mail: muzeumustronskie@op.pl

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i kuznictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
- Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum
- Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Hezka
- Obraz Ludwika Konarskiego (juniora) „Wesele”

Muzeum czynne: w poniedziałki 9 - 14, we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14
w soboty, niedziele 9.30 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARII SKALICKIEJ”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96. www.muzeumustronskie.republika.pl

wystawy stałe:

- ekspozycja prac wybitnych twórców polskich
- kolekcja medalii, starodruków, druki bibliofilskie i unikatowe
- ekslibris ze zbiorów Marii Skalickiej
- porcelana ręcznie malowana Barbary Majętny
- wystawny strój cieszyński i filigran cieszyński
- cenny zbiór książek „Cieszyńska”
- Ustron w starej fotografii
- walka o niepodległość w czasie II wojny światowej (1939-1945)
- (AK, PSZ na Zachodzie, Wojsko Polskie na Wschodzie, martyrologia mieszkańców Ustronia)

wystawy czasowe:

- Drzeworyty sztuczny Jadwigi Smykowskiej
- Malarstwo Dariusza Gierdala

KLUB PROPOZYCJI - klub tysięcy inicjatyw i spotkań z ciekawymi ludźmi

ODDZIAŁ CZYNNY: codziennie w godz. 11-16.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”

B&K Hezka ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail: bpiwa@pobox.com

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14 szkolenia, wykłady, konferencje, edukacyjne imprezy dla dzieci i młodzieży „Strefa Wolności”, Wydawnictwo „Kainonia”, czasopismo „Nasze Inspiracje”.

WYSTAWA MOTOCYKLI ZABYTKOWYCH - RDZAWIE DIAMENTY

ul. Partyzantów 1

Od wtorku do niedzieli - godz. 10.00 - 18.00.

CZYTELNI KATOLICKA

Dziedziniec przy kościele p.w.Św. Klemensa.

- od poniedziałku do soboty: 8.00 - 12.00 i 17.00 - 19.00;

- niedziele: 7.00 - 13.00 i 17.00 - 19.00.

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl

Koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży: komputerowe, szachowe, plastyczne, wokalne-instrumentalne, taniec nowoczesny, rękodzieła artystyczne, teatralne i recytatorskie, modelarskie, akrobatyka - zajęcia odbywają się po południu.

TOWARZYSTWO KSZTAŁCENIA ARTYSTYCZNEGO - Ognisko Muzyczne MDK „Prażakówka”

Nauka gry na instrumentach muzycznych w klasach: fortepiano, skrzypiec, akordeonu, gitary, fletu, keyboardu. Prowadzone przez Towarzystwo Kształcenia Artystycznego.

USTRONSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustron, ul. Rynek 4 (była kasa przy ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30 MITYNG AJ-Non - wtorek od 17.30 i niedziela

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

FUNDACJA ŚW. ANTONIEGO

ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72

Spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień

- wtorek 9.00 - 10.00; - czwartek 16.00 - 17.00

Psycholog

- każdy ostatni piątek miesiąca

Punkt wydawania odzieży

- pon. śr. pt. 10.00 - 14.00.

MIEJSKI OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ

ul. M. Konopnickiej 40

- od poniedziałku do piątku 7.30 - 15.30

Telefon: 033 854-26-34, 033 854-21-63.

STOWARZYSZENIA I ZWIĄZKI:

Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych

- poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17

Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie

I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2

Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów Politycznych

Hitlerowskich Więźni i Obozów Koncentracyjnych - czwartek 10.00-12.00 s. nr 2

Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów Kolo nr 2 w Ustroniu - środa 10.00-12.00 sala nr 2

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00

Estrada Ludowa Czantoria i Mała Czantoria - wtorek 17.30-20.00

Zespół Wokalny „Ustron” - wtorek 18.00-20.00.

STOWARZYSZENIE POMOCY DZIECIOM I RODZINIE „MOŻNA INACZEJ” W USTRONI

- Ośrodek Pracy z Dziećmi i Młodzieżą „Można Inaczej”, ul. Rynek 4,

od poniedziałku do piątku 10.00-18.00

- dyżur biura Stowarzyszenia: poniedziałek 17.00-18.00

- Centrum Wolontariatu: wtorek 8.00-12.00, czwartek 14.30- 18.30

- Psychoterapeuta: poniedziałek 15.00-19.00

oraz kluby działające w szkołach: SP 1 (kl. I-III) pn. - godz. 12.00-15.00

SP 2 (kl. I-III) wt. - godz. 13.00-16.00, (kl. IV-VI) pt. - godz. 13.00-16.00

SP 3 (kl. I-III) pt. - godz. 12.30-15.30, (kl. IV-VI) wt. - godz. 13.30-16.30

GIM 1 (kl. I-III) wt. - godz. 13.30-16.30, GIM 2 (kl. I-III) pt. - godz. 13.00-16.00.

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53,

- od poniedziałku do piątku 8.30 - 17.00

- sobota 8.30 - 13.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25

- od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00

- sobota 8.45 - 13.00.

KOMISARIAT POLICJI USTRON

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTRON

Rynek 4, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986.



Najmłodsi uczestnicy Rajdu Rowerowego.

Fot. W. Suchta



Sędziny narażone były na wysokie loty...

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Kuźnia Polska Sp. z o.o. w Skoczowie poszukuje kandydatów do pracy na następujące stanowiska w wydziale produkcji: kowal, hartownik, szlifierz, praser, krajacz, kontroler jakości na defektoskopie, kontroler jakości produkcji. Osobiste lub pisemne oferty pracy, prosimy składać na adres: Kuźnia Polska Spółka z o.o. ul. Górecka 32, 43-430 Skoczów Dział Kadr i Zatrudnienia.

Promocja okien PCV F.H. „Besta” Ustron, ul. Skoczowska 47e, tel. 033-854-53-98.

Hotel Tulipan w Ustroniu – zatrudni na pełny etat mężczyznę na stanowisko: konserwator – zapewniamy umowę o pracę. Kontakt wyłącznie osobisty codziennie w godzinach 10⁰⁰-12⁰⁰. Tel. 033-854-37-80.

Pilnie poszukuję pokoju z kuchnią nieumeblowanego w centrum Ustronia, jako wynajem. Tel. 0-512-242-251.

Usługi koparką Atlas i spychaczem. Tel. 0-603-117-552.

Zatrudnię barmankę. 0-602-32-42-09.

Ustron – zatrudnię przy wyrobie pizzy. 0-503-155-705.

Zatrudnię osobę miłą, uczciwą, lubiącą zwierzęta, komputer. 0-602-617-933.

Mebłe kuchenne do zabudowy + sprzęt elektryczny, wózek, nadziewarka, drzwi chłodnicze, Alfa Laval 200 l – beczka do mleka – sprzedam. 033-852-81-12.

Warsztat produkcji spożywczej + sklep do wynajęcia. 033-852-81-12.

Kupię starszy namiot 2-3 osobowy. 033-854-55-61.

Poszukuję sprzedawczyni do sklepu partnerskiego firmy Triumph w Ustroniu. CV proszę wysłać na adres: Sklep „Bielizna u Ani” – pasaż handlowy, ul. Krupówki 29, 34-500 Zakopane lub e-mail: smereczynska@op.pl



... i zaloty.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

- | | | |
|------|-------------------|---|
| 24.5 | godz. 10.00-17.00 | Targi „Tur Gastro Hotel”- hala tenisowa przy boisku KS Kuźnia. |
| 25.5 | godz. 10.00-15.00 | „Dźwiękowy teatr przyrody” - audycja muzyczna Filharmonii Śląskiej dla klas II gimnazjalnych, Prażakówka. |
| 24.5 | godz. 9.00 | Promocja albumu „Paweł Steller – życie i twórczość” - Zbiory Marii Skalikowej. |
| 24.5 | godz. 17.00 | Koncert dla mamy i taty - Prażakówka. |
| 25.5 | godz. 16.30 | Dzień Dziecka dla przedszkolaków - przedstawienie „Kopciuszek” - Prażakówka. |
| 29.5 | godz. 9.15 | Uroczyste obchody 10-lecia Miejskiego Domu Spokojnej Starości - Prażakówka. |
| | godz. 10.30 | |
| 30.5 | godz. 15.00 | |

KINO

- | | | |
|---------|-------------|---|
| 25-31.5 | godz. 18.20 | Miss Potter, biograficzny, USA/W. Brytania, 15 lat. |
| 25-31.5 | godz. 19.50 | Człowiek Roku, komedia, USA 15 lat. |

DYŻURY APTEK

24-26.5	- Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 854-24-59
27-29.5	- Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73
30-31.5	- Na Zawodzie	ul. Sanatoryjna 7	tel. 854-46-58

Wieczorem dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.

USTROŃSKA dziesięć lat temu

Na blisko pół godziny wstrzymano ruch na ul. 3 Maja, z której startowali kolarze do XIV etapu Wyścigu Pokoju. Godzinę wcześniej na rynku stanęły wozy serwisowe, miłośnicy rowerów mogli podziwiać maszyny warte i kilkaset milionów złotych. Zakłócenia ruchu drogowego były mniejsze niż się spodziewano.

Na jednym z kampingów na terenie naszego miasta w trakcie imprezy suto zakrapianej alkoholem mieszkanka Gliwic pchnęła nożem swego męża.

Nieznany osobnik porzucił w lesie pudło, w którym znajdowało się 5 kotów. Został dostrzeżony przez mieszkańców jednak udało mu się zbiec. Zanotowano numery rejestracyjne samochodu i przekazano je straży miejskiej. Ustalono, że kotki podrzucił mieszkaniec Cieszyna, wezwano go, a gdy się stawiał na komendzie wręczono mu mandat w wysokości 200 zł.

Tylko siedem osób zdecydowało się przyjść na spotkanie z psem Antonim Kobieluszem, które odbyło się w sali sesyjnej Urzędu Miejskiego, a poświęcone było projektowi konstytucji.

Dzisiejsze wysypisko znajduje się w lesie między Lipowcem a Dornym Zawodzie. Tu widzimy pełne wyposażenie kempingu. Jest telewizor, lodówka, wersalka oraz wiele rzeczy codziennego użytku. Podziwiać należy samozaparcie wyrzucającego. Do najbliższych domostw jest około kilometra. Wszystkie te brudy trzeba było załadować i rozładować. Okazuje się więc, że niektórzy zdolni są solidnie się napracować, byle tylko zanieczyścić środowisko naturalne.

(ws)

KOLEJNY POGROM

Podhalanka Miłowka - Kuźnia Ustroń 1:7 (0:3)

Kuźnia gromi rywali w rozgrywkach o mistrzostwo ligi okręgowej. Tym razem 19 maja w Miłowce naszej drużynie nie sprostała tamtejsza Podhalanka. Pierwszą bramkę strzela głową w 9 min. **Marcin Marianek** po podaniu **Tomasza Graczyka**. W 23 min **Wojciech Padło** dośrodkowuje z rzutu wolnego, bramkarz wybija, ale piłkę przejmują **Jacek Juroszek**, mija obrońcę i strzela. W 40 min. **Samuel Dziadek** egzekwuje rzut rożny a gola strzela głową **Damian Madzia**. Po przerwie gola strzela Podhalanka z rzutu wolnego. Po

tym голу Miłowka przeważy przez kilkanaście minut. W 68 min. rzut wolny wykonuje **Mateusz Żebrowski**, do piłki dochodzi **M. Marianek** i strzela swą drugą bramkę. W 75 min. **W. Padło** wybija róg, a głową w okienko strzela **M. Żebrowski**. W 80 min. na boisko wchodzi junior **Tomasz Czyż** i ma swój udział w dwóch bramkach. W 85 min. podaje do **M. Marianka**, ten do **Stefana Chrapka**, który pewnie strzela. W 88 min. **T. Czyż** ładnie podaje w uliczkę do **M. Marianka**, a ten to wykorzystuje ustalając wynik spotkania. (ws)

1	Czaniec	69	71:19
2	Czechowice	59	70:23
3	Bestwina	49	48:27
4	Zapora Porąbka	48	49:26
5	Kuźnia Ustroń	45	59:33
6	Drzewiarz Jasienica	43	61:31
7	LKS Sokół Zabrzeg	42	69:40
8	Czarni-Góral Żywiec	38	42:36
9	Cukrownik Chybie	38	39:36
10	Rakord Bielsko-Biała	37	50:40
11	Podbeskidzie II	36	39:50
12	Marcinek Kaczyce	30	38:35
13	Podhalanka Miłowka	20	24:63
14	Przełom Kaniów	14	27:74
15	Wilamowiczanka	13	22:87
	Orzeł Łęka	9	16:103



Faktycznie, zacięta walka.

Fot. W. Suchta

KOBIETY I ADRENALINA

- Jak dwa lata sędziujemy to nie klną. Tu jeden z panów stwierdził, że musi się przyzwyczaić - mówi Karolina Cwierzona, która z siostrą bliźniaczką Kamilą sędziowała IV Europejski Turniej Oldbojów w Piłce Nożnej rozegrany 19 maja na boisku Kuźni Ustroń. Przez cały turniej obie sędziny budziły żywe zainteresowanie, chętnie się z nimi fotografowano, rozmawiano. A one, obie studentki pierwszego roku AWF w Katowicach, sędziują mecze „A-klasy” w podokręgu w Zabrzu. Sędziują też piłkę halową. - Wolimy grę normalną niż techniczną. Muszą się trochę pobrudzić, pokopać. Tu liczyliśmy na grę bardziej na luzie, dla frajdy, a przyznam szczerze, że byliśmy pod wrażeniem jak poważnie oni to biorą. Jakby grali o złote majtki.

W turnieju wystąpiło siedem drużyn: z niemieckiego Neuburga, Uzdrowiska Ustroń, Kuźni Ustroń, Budapesztu, Dortmundu, Zakopanego i Zagłębia Sosnowiec. Grano pod czujnym okiem bliźniaczek i sędziów z Ustronia na boisku obok. Decyzje kobiet były kategoryczne.

- Jedna drużyna nie była zachwycona. Nie wiem czy to chodzi o to, że sędziują kobiety, czy że trzeba uznać decyzje kobiet. Może to dlatego, że oni mieli prawie po dwa metry, a my po metr pięćdziesiąt

osiem. Jak kobiety wypychają się do piłki nożnej, to oczywiście mężczyźni tego nie lubią. Ale muszą się przyzwyczaić. A w naszym podokręgu sędziuje już pięć kobiet - mówi K. Cwierzona.

W półfinałach Zakopane pokonało Neuburg 4:1, a Kuźnia po remisie 1:1 przegrała w rzutach karnych 2:4 z Dortmundem. W meczu o trzecie miejsce Neuburg pokonał Kuźnię 4:1, a w finale Oldboys Zakopane pokonało Dortmund 4:2.



Awans do finału Dortmund wywalczył w rzutach karnych.

Fot. W. Suchta

- Twierdzą, że turniej został bardzo dobrze przeprowadzony - mówi Andrzej Szeja. - Czasowo się zmieściliśmy. Sędziowie bardzo dobrzy. Jak to w grze były drobne nieporozumienia, ale wszystko dobrze się kończyło. Nikt nie odniósł kontuzji, wszyscy zdrowi i to najważniejsze. Sędziny znalazły się tu dzięki znajomemu, który ma kontakty i właśnie zaproponował te panie. Prowadziły mecze bardzo dobrze. Był to mały ewenement, a myślę, że w przyszłości możemy to kontynuować. Było inaczej niż normalnie.

- Pogoda i humory dopisały - mówi Kazimierz Heczko. - Organizacyjnie jest to impreza trudna, bo trzeba zapewnić posiłki dla 120 osób. Kuźnia udostępniła nam boisko. Udało się wszystko zrobić dzięki sponsorom. Był to czwarty turniej i chyba najlepszy. Drużyny się powtarzają, zawodnicy niestety coraz starsi, ale adrenalina jak u osiemnastolatków.

Puchary i dyplomy wręczali: wiceprzewodnicząca Rady Miasta Marzena Szczotka, radny powiatowy Czesław Głuza, K. Heczko i A. Szeja.

- Właśnie jedziemy pchać kulą na zaliczenie - mówiły żegnając się sędziujące bliźniaczki. - Nasze nauczycielki ze szkoły muzycznej chyba by nas zabiły, gdyby zobaczyły co robimy. Gramy na skrzypcach i fortepianie. Duet rodzinny.

Turniej zorganizowali: TRS „Siła”, Urząd Miasta, KS Kuźnia, Pol-Turist, hotel „Daniel” i Towarzystwo Kontaktów Zagranicznych. (ws)



W turnieju oldbojów grał prezes Kuźni.

Fot. W. Suchta

NIESKUTE CZNI

Orzeł Zabłocie - Nierodzim 1:0 (0:0)

Po zwycięstwie na wyjeździe w Puńcowie i po dobrym meczu z Wisłą Strumień można było się spodziewać wygranej Nierodzima w meczu w Zabłociu o mistrzostwo klasy „A”. Przez pierwszą połowę Nierodzim przeważa, niestety swych dogodnych pozycji nie wykorzystują Krystian Wawrzyczek i Piotr Wójcik. Zabłocie umiejętnie się broni. W drugiej połowie błąd popełnia bramkarz Nierodzima Jarosław Legierski. Fauluje napastnika Zabłocia w narożniku pola karnego w niegroźnej sytuacji. Orzeł wykorzystuje karnego i wygrywa. W drużynie Nierodzima raził brak skuteczności i wykończenia akcji. Może to tak-

że brak koncentracji, bo z przeciwnikami ze szczytu tabeli Nierodzim gra dobrze. (ws)

1	Puńców	46	69:24
2	Cieszyn	46	54:21
3	Strumień	43	41:25
4	Brenna	36	31:16
5	Kończyce M.	34	29:26
6	Drogomyśl	33	37:26
7	Hazlach	30	35:37
8	Wisła	27	44:38
9	Zabłocie	26	30:43
10	Nierodzim	24	34:30
11	Ochaby	23	28:39
12	Kończyce W.	21	26:56
13	Zebrzydowice	19	24:58
14	Simoradz	11	15:58

Jako sie też mocie?

Na isto dobrze, dyc je tak szumnie na świecie! Chocioż zdo mi sie, że malo kiery tòm urode notury dostrzego. A gor już młodzi. Ci jyno góniom za tòm mamónóm i ni majóm czasu, coby sie podziwiać, jaki świat je piękny.

Loto były ty świynta majowe i ludzie mieli moc wolnego. Tóż nie dziwota, że już zawczasu zadzwónila cera lod taki dalszej przocielki, co miyszko pod Katowicami, że chciałaby na tyn tydzijn świonteczny przjechać z chłopym. Ponikiedy jednóm izbe wynajmujym, ale jyno takim stałym letnikorzóm, abo przocielóm, tóż zgodzilach sie. Pogoda raczyj dopisala i zdalo mi sie, że bydóm zadowolóni. Kapke poszpacyrowali, ale widać bylo, że jich to nie cieszy. Choć wszystko kwitnie, ptoski tak precudnie śpiywajóm, to tego bardzo nie widzóm i nie słyszóm. Byli na majówce w amfiteatrze, pochodzili po sklepach, coby cosik okazynie, lacno kupić, a potom siedzieli w tej wynajmyntej izbeczce przed telewizorym. Telewizor zech tam dala już downo, taki dziadowski – firmy „Otake”. Jak to rzóndził hań downi jedyn polityk: „O take państwo walczyliśmy”. Dzisiaj z tego wszystkiego śmich człowieka bierze.

Chcialach jich namówić, coby my sie razem kaj przeszli, loto haji do tego parku za „Belwederym”, abo kaj nad Wisłóm poszpacyrować, ale nie dali sie wyciognąć. I wymowiali sie, że jich nogi bolóm i że sóm utropióni, tóż chcóm spoczność. Nie dziwota. Ludzie loduczajóm sie chodzić, bo wszyndzi jich auto zawiezie. Ni mogym sie tymu nadziwić. Jo je fórt gibko i fórt rada sie kansik szmatłym, a co chwile przistowóm i rozglóndóm sie jako je szumie.

Prowda, że jak kaj je moc ludzi, to moc śmieci zostowo i ni ma już tak pięknie. Szkoda, że z tòm kulturóm sóm my fórt na bakier.

Jewka



PROTO-DENT
Gabinet stomatologiczny

www.proto-dent.eu

e-mail: rejestracja@proto-dent.eu

pon. 15.00 - 19.00
wt. 10.00 - 13.00
śr. 15.30 - 19.00
czw. 10.00 - 13.00
pt. 15.30 - 19.00
sob. 10.00 - 14.00

lek. stom. Khalil NASSER kom. 0 609 091 560

USTRONIÓ, ul. Daszyńskiego 12 B, tel. 33/854 14 89

- protezy, korony i mosty porcelanowe
- stomatologia estetyczna
- stomatologia kompleksowa

Zapraszamy również do gabinetu w Skoczowie, tel. 033 858 41 06



POZIOMO: 1) niezwykle zjawiska, 4) euro-grosz, 6) w adresie, 8) niedługo wakacyjna, 9) imię żeńskie, 10) gatunek literacki, 11) rasowe konie, 12) instrument w kościele, 13) miejscowość na Mazurach, 14) twarz, facjata, 15) kraj na Czarnym Łądzie, 16) czeski ojciec, 17) procenty marynarzy, 18) bohaterka elementarza, 19) firma komputerowa, 20) spieprza wodę.

PIONOWO: 1) słodka tabliczka, 2) gadanie pod publikę, 3) z Rysami, 4) angielski uniwersytet, 5) impreza handlowa, 6) zimny półwysep, 7) silny wybuch, 11) zdrobniale o Annie, 13) klub sportowy z Wybrzeża.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązanie oczekujemy do 1 czerwca.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 19
WSIADAMY NA ROWERY

Nagrodę w wysokości 30 zł otrzymuje: **Michał Pilch**, ul. Polańska 145. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: Wojciech Suchta. Rada Programowa: Olga Kisielewska, Bogusława Rożnowicz, Stefan Baldys, Józef Zabraj. Adres redakcji: 43-450 Ustronie, Rynek 4 (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl
Zastrzegamy sobie prawo prerogatyw, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadrukowanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: Gazeta Ustronska; Druk: Drukarnia Małysz, ul. Spółdzielcza 7, 43-436 Górki Wielkie, tel.: 853-92-22. Indeks nr 359912. Numer zamknięty 18.05.2007 r. Termin zamknięcia kolejnego n-ru: 25.05.2007 r.